№ 12. WILNO, 1 GRUDNIA 1931 R. ROK II.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

PROF. BRONISŁAW WRÓBLEWSKI.

Rozdział XXXIX i XL projektu K. K. w świetle interesów gospodarczych.

W Rozdziale XXXIX i XL projektu K. K., przyjętego w trzeciem czytaniu przez Sekcję prawa karnego K. K. R. P., są pomieszczone przestępstwa, bezpośrednio związane i dotykające interesów gospodarczych, a więc sprawy, mającej dla naszego państwa znaczenie dużej wagi. Pod tym kątem widzenia budowanie określonych przestępstw przeciwko mieniu oraz przestępstw na szkodę wierzycieli winno być otoczone specjalną pieczołowitością, aby ustawa karna przy teoretycznych czy teoretyzujących punktach wyjściowych nie spowodowała skutków wręcz odwrotnych niż zamierzone, a tego można się obawiać przy badaniu poszczególnych przestępstw, pomieszczonych w rozdziałach wyżejwymienionych projektu. Przejdę kolejno budowę przestępstw, które taką obawę budzą.

Art. 261. Współczesne wymagania w stosunku do redagowania części szczególnych kodeksów karnych idą w tym kierunku, aby przy budowaniu istoty przestępstw unikać kazuistyki i dawać ujęcia syntetyczne. Pod tym kątem widzenia art. 261 projektu pol. K. K., przewidujący oszustwo, całkowicie zadowolnił wymienione wymagania. Jednakże usunięcie kazuistyki i syntezy przy budowaniu przestępstw może narazić ustawodawcę na to, że wytworzona przez taką technikę legislatywną rozpiętość przestępstwa obejmie i takie stany faktyczne, które z tych, czy innych względów nie powinny być uważane za przestępne. Tak właśnie przedstawia się sprawa z przestępstwem oszustwa według projektu pol. K. K.

Interesy zawierających wszelkiego rodzaju tranzakcje majątkowe są chronione przez prawo w sposób dwojaki, a mia-

nowicie: cywilistycznie i kryminalistycznie. Ochrona kryminalistyczna jest wtórną w stosunku do cywilistycznej. Winna ona występować wówczas, kiedy cywilistyczna ochrona jest pod takim, czy innym względem niedostateczna, w szczególności, kiedy sankcje cywilistyczne są zbyt słabe, aby dawały rękojmię należytego postępowania stron przy tranzakcjach majątkowych. Ingerencja prawa karnego tam, gdzie interesy kontrahentów są chronione w sposób dostateczny przez sankcje cywilistyczne, jest zbędną pod kątem widzenia interesów prywatnych, lecz, co nas tutaj specjalnie obchodzi, może w swych skutkach okazać się szkodliwą dla interesów publicznych, w szczególności interesów gospodarczo-handlowych. Są to dziedziny specjalnie czułe na wszelkie reglamentacje i zewnętrzne presje.

Wskazany wyżej moment, że tranzakcje majątkowe pozostają pod ochroną cywilistyczną i karną, prowadzi w płaszczyźnie oszustwa do rozróżniania oszustwa cywilnego i kryminalnego. Prawo cywilne zna oszustwo przy zawieraniu tranzakcyj majątkowych. Występują w tego rodzaju oszustwach różne rodzaje błędu, znajdzie się również dolus malus. Nie chodzi nam tutaj o rozgraniczanie oszustwa cywilnego i krymalnego, co zresztą w teorji jest różnie rozstrzygane, natomiast chcemy jedynie podkreślić, że są oszustwa, które stoją poza obrębem prawa karnego, i to nie ulega wątpliwości.

Zwykłym sposobem bronienia przez prawo cywilne interesów majątkowych stron, zawierających tranzakcje, jest unieważnienie samej tranzakcji względnie jej części, wynikającej z błędu, ewentualnie odszkodowanie. Zawieranie tranzakcyj majątkowych, szczególnie w sferze handlowej, nie jest ani apoteozowaniem prawdy, ani wzajemną filantropją kontrahentów. Uczciwość kupiecka ma inną miarę, nie przestając być uczciwością, niż uczciwość moralistów. Z reguły więc nastawienie kontrahentów, w szczególności ludzi obytych z handlem, jest ostrożne, co łącznie z sankcjami cywilistycznemi stwarza warunki dostateczne, aby interesy stron były chronione od ewentualnych szkód i strat, spowodowanych błędem, chociażby oszukańczym, w tranzakcji. Jeśli więc prawo karne ma wkraczać do tej dziedziny, to jedynie w wypadkach, kiedy ani przeciętna ostrożność kupiecka, ani sankcje cywilistyczne nie są dostateczne dla ochrony interesów majątkowych osób, zawierających tranzakcje.

W związku z powyższem, widzimy, że pierwszy wypadek potrzeby sankcji karnej w płaszczyźnie tranzakcji, opartej na błędzie czy wynikającej z błędu, może mieć miejsce wówczas, kiedy wprowadzający w błąd lub wyzyskujący błąd kontrahent używa przy tem specjalnej techniki, specjalnych sposobów, podjętych w zamiarze przysporzenia sobie lub innej osobie nadmiernej korzyści majątkowej na szkodę strony. Pod tym

kątem widzenia art. 261 projektu nie podaje techniki ani wprowadzenia w błąd, ani wyzyskania istniejącego błędu przez osobę oszukującą. W rzeczywistości opisanie techniki, sposobów wprowadzenia w błąd lub wyzyskania cudzego błędu jest niemożliwe ani w drodze kazuistycznej ani syntetycznej. Zwykle orzecznictwo sądowe dopiero wyrabia na tle bieżących wypadków oszustw pewne zarysy sposobów, używanych przy oszustwie karalnem. Wskazana jednak okoliczność, że nie można podać w konstrukcji prawnej przestępczego oszustwa techniki wprowadzenia w błąd lub wyzyskania istniejącego błędu nie zwalnia ustawodawcy od podania takiej impresji w budowanem przestępstwie, aby interpretujący oszustwo, podane w danym K. K., wiedzieli odrazu, nie kierując się jedynie poczuciem prawnem, co może zawadzić, iż istnieje różnica pomiędzy cywilistycznem a kryminalnem wprowadzeniem w błąd lub wyzyskaniem istniejącego błędu, że nie każde „nabranie“ w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jest momentem konstytucyjnym dla oszustwa karalnego. Taką impresję może dać *pojęcie „podstępności“* przy wprowadzeniu w błąd kontrahentów, lub przy wyzyskaniu jego błędu. Podkreślamy, że nie chodzi tu o zarysowanie techniki omawianej czynności, co, jak wspomnieliśmy, jest wręcz niemożliwe, lecz o stworzenie impresji dla stosujących prawo karne.

Zbyt rozciągliwe pojęcie oszustwa kryminalnego, co będzie dotyczyło i sposobów wprowadzenia w błąd lub wyzyskania istniejącego błędu, powoduje różnorodną wykładnię sądową i zmienne orzecznictwo, wytwarzając nieraz zbędne procesy karne, co, rzecz zrozumiała, nie leży ani w interesie państwowym ani gospodarczym. Stąd niezbędność wprowadzenia do konstrukcji oszustwa pojęcia „podstępnie“ w płaszczyźnie techniki oszukania.

Przejdziemy teraz do drugiego momentu w konstrukcji prawnej oszustwa kryminalnego, który również posiada istotne znaczenie ze stanowiska interesów gospodarczych. Pod tym kątem widzenia szkodliwe są te oszustwa, które powodują straty materjalne dla kontrahentów, w szczególności takie, które nie mogą być pokryte, co, o ile przyjmuje formę częstotliwą, wpływa ujemnie na zawieranie samych tranzakcyj i może osłabić ruch gospodarczy. Tu więc moment szkody prywatnej graniczy z interesem publicznym. Jeżeli natomiast skutki oszukańczej tranzakcji sprowadzają się do tego, że kontrahent oszukany zawarł np. umowę, któraby lepiej dla niego wypadła, gdyby nie był wprowadzony w błąd, to tutaj przejścia od interesu prywatnego do publicznego — niema: tego rodzaju oszukańcze tranzakcje wzmagają czujność kontrahentów, lecz nie mogą wpływać na samo zawieranie tranzakcyj. Ze względu na powyższe, oraz podkreślaną już zasadę ekonomji wkraczania sankcyj karnych do dziedziny tranzakcyj mająkowych, interesy

gospodarcze wymagają, aby *strata materjalna* i tylko ona była składnikiem konstytucyjnym karalnego oszustwa.

Tego wymogu art. 261 projektu K. K. nie spełnia, wprowadzając jako cechę skutku spowodowanego przy oszustwie— „niekorzystne rozporządzenie własnem lub cudzem dobrem majątkowem". O tę właśnie cechę nam chodzi. Niekorzystne rozporządzenie dobrem majątkowem jest pojęciem wieloznacznem. Dana umowa, naprzykład, będzie już wtenczas niekorzystną dla któregoś z kontrahentów, jeśli istniała możliwość zawarcia lepszej, korzystniejszej umowy. Szczególnie często wystąpi taka sytuacja, jeśli będzie chodziło nietylko o stratę rzeczywistą (damnum emergens), lecz i o utracony zysk (lucrum cessans), a należy przypuszczać, że interpretacja art. 261 projektu pójdzie w kierunku dołączania do przestępnego oszustwa i wypadków utraconego zysku, jeśli nie zawsze, to przynajmniej w pewnych wypadkach, co będzie stanowiło quaestio facti. Wskazany w art. 261 cel osiągnięcia korzyści majątkowej ze strony oszukującego bynajmniej nie jest ani wyjaśnieniem, ani zwężeniem pojęcia „niekorzystne rozporządzenie dobrem majątkowem". Każda niekorzystność tranzakcji majątkowej dla jednego z kontrahentów może dać korzyść materjalną drugiemu z nich, co jednak nie będzie dowodem, że dana niekorzystność rozporządzenia dobrem majątkowem wymaga represji karnej i nie wystarcza sankcja cywilistyczna.

Z powyższego wynika, że niezbędnem jest wprowadzenie do art. 261 projektu expressis verbis momentu straty do skutków majątkowych, spowodowanych oszustwem. Nam nie chodzi tutaj o teoretyczne rozgraniczanie oszustwa cywilnego i kryminalnego, a chodzi o posługiwanie się sankcjami karnemi jedynie w tych wypadkach, kiedy nie może im zapobiegać ani ostrożność zawierających tranzakcje majątkowe, ani sankcje cywilistyczne. Nie należy zamykać oczu na fakt, że od tranzankcyj prawdziwie oszukańczych w słabym stopniu chroni represja karna, natomiast zbyt szeroko stosowana demoralizuje powściąg tam, gdzie jest on niezbędny, co odbija się ujemnie na interesach gospodarczych. Wprowadzając do budowy karalnego oszustwa moment straty, szkody materjalnej, sprawa niekorzystności rozporządzenia dobrem majątkowem będzie niedostateczna dla kwalifikacji stanu faktycznego jako oszustwa karalnego, co zwęzi do należnych granic zbytnią w tej płaszczyźnie rozciągłość art. 261 projektu, z drugiej zaś — ułatwi jego wykładnię. Ze wszystkich wyżej przytoczonych względów należałoby wprowadzić następującą redakcję art. 261 projektu:

> „Kto w celu osiągnięcia dla siebie lub innego korzyści majątkowej podstępnie doprowadza inną osobę, zapomocą wprowadzenia jej w błąd, lub wyzyskania błędu, do rozporządzenia własnem lub cudzem dobrem majątkowem na szkodę właściciela ulega karze więzienia do lat 5-ciu".

Art. 263. W artykule tym zostało również użyte wyrażenie „niekorzystne rozporządzenie dobrem majątkowem". Przeciwko wyrażeniu „niekorzystny", używanem przez projekt K. K. w odniesieniu do stosunków prywatno-majątkowych, wprowadzanych do dziedziny prawa karnego, dopiero co pisaliśmy. Biorąc zaś rzecz w ramach artykułu 263, ochrona interesów majątkowych osoby niedoświadczonej, w imię ekonomji wprowadzenia sankcyj karnych do tranzakcyj majątkowych wogóle, winna zaczynać się i kończyć tam, gdzie osoba niedoświadczona i niemogąca sobie zdawać sprawy z przedsiębranego działania, ponosi stratę na majątku. Dla innych rodzajów niekorzystności rozporządzenia dobrem majątkowem są dostateczne sankcje cywilistyczne.

Z tych względów końcowy ustęp art. 263 winienby otrzymać następującą redakcję: „....doprowadza tę osobę do rozporządzenia dobrem majątkowem na własną szkodę"...

Art. 264. Artykuł ten przewiduje wypadek nakłaniania do spekulacji giełdowej przez osobę, trudniącą się zawodowo czynnościami giełdowemi. Z istoty tego przestępstwa wynika, że chociażby owa spekulacja nie okazała się szkodliwą dla majątku spekulającego, lub gdyby mu przyniosły zyski, co więcej, gdyby nawet nie przystąpił do spekulacji, tem niemniej nakłaniający do niej ulega dość wysokiej karze, bo grozi mu więzienie do lat 3 lub areszt do lat 3. Z tego wynika, że przestępcze nakłanianie do spekulacji giełdowej jest pomyślane jako przestępstwo oparte na ewentualnem niebezpieczeństwie, wytwarzanem przez czynność nakłaniającego. Przy tego rodzaju budowie przestępstw, istota ich musi być podana w sposób wysoce oględny i ścisły, aby albo nie uderzać w próżnię, albo odwrotnie nie stwarzać ram, do których wkłada się stany faktyczne bez rzeczywistej, ze stanowiska interesów publicznych, potrzeby.

Pojęcie prawne spekulacji giełdowej nie jest wyraźne. Pod spekulację giełdową można przy dobrych chęciach podciągnąć każdą tranzakcję, dokonywaną na giełdzie. To jest pierwsze zastrzeżenie co do ścisłości przestępstwa z art. 264. Następnie budzi wątpliwości ustęp: „nie mogąca zdawać sobie sprawy ze znaczenia tranzakcji...". Zachodzi tutaj pytanie, czy chodzi o niezdawanie sobie sprawy z danej tranzakcji, nazwanej później w artykule „spekulacją giełdową", czy też dana osoba nie może sobie zdawać sprawy wogóle ze znaczenia tranzakcyj giełdowych. Jeśliby podany ustęp rozumieć, że chodzi o niemożność zrozumienia danej konkretnej tranzakcji, ku czemu skłania interpretacja gramatyczna zdania, to mogłaby tu wchodzić w grę i osoba obeznana z tranzakcjami giełdowemi, lecz niezdająca sobie sprawy właśnie z danej spekulacji, byłoby to pewna naiwność życiowa o wątpliwej zdatności do ochrony prawno-karnej.

Wreszcie budzi wątpliwość ustęp artykułu omawianego, że spekulacja giełdowa ma nie pozostawać w stosunku do majątku nakłanianej osoby. Podane kryterjum wchodzi do istoty przestępstwa i musi być przez sąd stwierdzone. Nie jest to rzeczą łatwą nawet dla eksperta giełdowego. W istocie spekulacji giełdowej często leży jej majątkowa nieobliczalność, skąd trudno ustalić pozostawanie czy niepozostawanie jej w stosunku do majątku spekulującego na giełdzie.

Z powyższego wynika, że zastosowanie w praktyce art. 264 projektu byłoby bardzo wątpliwe, o ile wręcz niemożliwe ze względu na wieloznaczność i rozlewność cech przestępstwa.

Wyprowadzony wniosek nie prowadzi do wymagania, aby przestępstwo, przewidziane w art. 264 projektu, zostało całkowicie odrzucone. Nie, życie gospodarcze może być w szkodliwy sposób dotknięte, o ile osoby, nieznające się na operacjach giełdowych będą do nich wciągane, nakłaniane i będą skutkiem tego traciły majątek. Tutaj istotnym momentem są *straty majątkowe* już nie nakłanianego, a skłonionego do spekulacji giełdowej, będące w realnem powiązaniu pomiędzy skłaniającym fachowcem giełdowym a niedoświadczonym debiutantem na tem polu. Dopóki jednak takiego powiązania niema, brak jest rozsądnego powodu do wkraczania sankcyj karnych. Artykuł o konstrukcji, podanej przez projekt, pozostanie martwą literą ze względów, o których była wyżej mowa. Daleko będzie lepiej zwęzić możność stosowania tutaj represji, lecz stosować ją w sposób ścisły i pewny. Ukaranie osoby, trudniącej się zawodowo czynnościami giełdowemi, za wciągnięcie w określonych wypadkach do spekulacji, gry giełdowej osoby niedoświadczonej, co spowodowało dla niej straty majątkowe, będzie bardziej celowem oparciem się dla budowania odpowiedniego powściągu, niż wytaczanie spraw karnych z artykułu, zbudowanego na możliwości zaistnienia strat, co z reguły jest konstrukcją trudną do zastosowania w praktyce, o ile chodzi o obliczenie tego, co jest związane z życiem giełdy.

Punktem więc wyjścia do budowania odnośnego przestępstwa winna być nie możliwość zaistnienia straty majątkowej, a jej rzeczywiste zaistnienie, spowodowane przez skłonienie do spekulacji giełdowej osoby, która skądinąd wymaga w tym wypadku opieki prawno-karnej.

W związku z powyższemi uwagami byłoby wskazane następujące brzmienie art. 264. „Kto, trudniąc się zawodowo czynnościami giełdowemi i działając w celu osiągnięcia dla siebie lub innego korzyści majątkowej, osobę, nie mogąca sobie zdawać sprawy z operacyj giełdowych, skłonił na jej szkodę do spekulacji na giełdzie, ulega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

Art. 270. Artykuł ten przewiduje t. zw. bankructwo zwykłe (proste). Nie jest to przestępstwo łatwe do racjonalnego zbu-

dowania, gdyż leży na przecięciu ochrony interesów wierzycieli oraz interesów życia gospodarczego i wolności osobistej: zbyt daleko i nieumiejętnie posunięta ochrona wierzycieli może się odbić w sposób ujemny na duchu inicjatywy, rzutkości, przedsiębiorczości i energji gospodarczej, może również skrępować kulturalne potrzeby osoby, posiadającej majątek. O ile przy bankructwie złośliwem, przewidzianem w art. 271 projektu, główny ciężar przestępstwa leży w zamiarze sprawcy pokrzywdzenia wierzycieli, przez co sprawa czynności w tym zamiarze dokonywanych jest rzeczą wtórną, o tyle przy bankructwie zwykłem, względnie przy nastąpieniu niewypłacalności, cały ciężar spoczywa na zarysowaniu czynności, które doprowadziły do takich wyników. Mylne, a nawet nieścisłe i nieliczące się z rzeczywistością gospodarczo-handlową, zarysowanie wymienionych czynności może sprowadzić te ujemne objawy, o których dopiero co była mowa. Tem grozi artykuł 270 projektu, co postaramy się umotywować.

A. Punktem wyjścia w rozważanym artykule, jest „lekkomyślność" ze strony sprawcy. Nie mamy tu jednak do czynienia z lekkomyślnością, jako formą winy nieumyślnej, która jest przewidziana w § 2 art. 13 części ogólnej projektu, lecz— z lekkomyślnością w znaczeniu potoczno-życiowem. Na tym gruncie pojęcie lekkomyślności nie jest proste. Lekkomyślna, naprzykład, gra w karty nie daje się zgóry określić, a dopiero poznanie całości sytuacji majątkowej grającego i sposób gry, daje możność orzekania o lekkomyślności gracza. Nie można prezumować, że, o ile określone postępowanie człowieka doprowadziło go do niewypłacalności, czy bankructwa (umyślność wykluczamy), to było ono lekkomyślne lub lekkomyślne w takim stopniu, żeby mu je poczytać za winę.

Stąd pochodzi wymóg, aby sędziemu przy bankructwie zwykłem podać impresję takiej lekkomyślności, któraby nie była jedynie lekkomyślnością, przypisywaną, jako właściwość, młodemu wiekowi, czy pewnym naturom kobiecym. Ponieważ określić lekkomyślności nie można, więc należy zasilić jej rodzaj, w płaszczyźnie bankructwa zwykłego, przez dodanie cechy „w wysokim stopniu". Bez tego dodatku sędzia może widzieć lekkomyślność w zawarciu tranzakcji handlowej, która zawiera jedynie ryzyko handlowe, i trudno mu będzie odmówić pewnej racji.

B. Użycie w art. 270 wyrażenia „życie zbytkowne" nie jest szczęśliwe. Dawne ustawy, walczące ze zbytkiem, jakby wyczuwając względność tego pojęcia, dawały cechy przedmiotowe, określające zbytek (ilość ubrań, dań podczas biesiady). Teraz takie określanie zbytku, wobec różnorodności skali życiowej, jest wręcz niemożliwe. Tem niemniej „zbytek" jest pojęciem względnem, czego udawadniać nie trzeba. Niema wyrażenia w tej dziedzinie, ktoreby w sposób wyraźny dawało

charakterystykę tego, o co ustawodawcy w danym wypadku chodzi, ale są wyrażenia lepsze, czy gorsze. Naszem zdaniem, bardziej odpowiadającem realnym stosunkom życiowym będzie wyrażenie — „rozrzutność ponad stan". Jest to pojęcie zwężające „zbytek", gdyż naprowadza bezpośrednio na myśl, że sprawa jest powiązana ze stanem majątkowym czyniącego wydatki, a następnie podkreśla bezsensowność i nieprodukcyjność samych wydatków. Życie zbytkowne może nie być rozrzutnością ponad stan, a użyte przez ustawodawcę jako ewentualnie prowadzące do bankructwa, czy niewypłacalności, za które karnie się odpowiada, może wpłynąć na zmniejszenie konsumcji, obniżenie obrotu ekonomicznego i poziomu kulturalnego życia, czego w naszych warunkach gospodarczych nie można uważać za objaw dodatni.

C. Pojęcie „ryzykownych umów", użyte w omawianym artykule, jest również zbyt rozciągłe. Jest wiele umów, w szczególności handlowych, kutóre z reguły zawierają ryzyko i nie mogą go nie zawierać. Umowa handlowa nie jest wymianą na uncje odważanych świadczeń. Co więcej, w ścisłem znaczeniu ryzykowna tranzakcja może uratować stan majątkowy chylącego się ku upadłości. Jeśli więc ustawodawca karny chce ochronić interesy wierzycieli, to niemniej musi liczyć się z tem, że przez zbyt daleko idące restrykcje może sparaliżować energję i chęci dłużnika wybrnięcia z sytuacji. Dodatek o lekkomyślności nie zmieni położenia dłużnika, który wie o tem, że może znaleźć się w areszcie na przeciąg lat 3-ch, a to tem bardziej, że oddzielenie w redakcji omawianego artykułu spekulacji i ryzykownych umów prowadzi do zwężenia pojęciowego ostatnich, a więc na tory umów, niezawierających spekulacji.

Z tych względów należałoby zastąpić wyrażenie „ryzykownych umów" przez „umów, wychodzących w sposób oczywisty poza przeciętne ryzyko handlowe".

D. Również nastręcza uwagę ze stanowiska zwykłego prowadzenia interesów majątkowych — wyrażenie artykułu 270: „zmniejszenie lub obciążenie swego majątku". Jeśli zbliżymy interesujące nas wyrażenie z jego dopełnieniami, wchodzącemi do istoty przestępstwa bankructwa zwykłego lub niewypłacalności, to otrzymamy: „kto lekkomyślnie przez zmniejszanie lub obciążanie swego majątku, pogarsza swoje położenie majątkowe, jeśli skutkiem tego...". Dotychczas w budowie artykułu sama czynność, wchodząca do istoty przestępstwa, a podejmowana przez ewentualnego bankruta zwykłego lub niewypłacalnego, była w mniejszym lub większym stopniu zła, niebezpieczna dla prowadzonych interesów, a w każdym bądź razie mogła nie być potrzebą gospodarczą. Inaczej się rzecz przedstawia ze zmniejszeniem lub obciążeniem majątku. Zmniejszanie lub obciążanie majątku jest normalnym objawem życia przedsiębiorstwa lub innego żywotnego interesu narówni ze zwiększa-

niem majątku lub zmniejszaniem jego pasywów. Dłużnik może zmniejszyć majątek przez wypełnienie zobowiązań, a obciążyć majątek przez potrzebne tranzakcje, chociażby były one nieudane. Trudno je wszystkie zapisywać na rachunek z odpowiedzialnością karną, chociażby owe tranzakcje „lekkomyślnie pogarszały położenie majątkowe“ dłużnika, prowadząc do niewypłacalności lub upadłości. Mogą być mu poczytane za winę jedynie w tym wypadku, jeśli wie, że nie będzie w stanie zaspokoić swych wierzycieli, co wymaga od niego ostrożności w działaniach, lecz pomimo tego zmniejsza lub obciąża swój majątek. Możliwe, że w poszczególnym wypadku takie obciążenie majątku mogło być źródłem następnego poprawienia stanu majątkowego, który jednak wskutek innych okoliczności zmienił się na gorsze, ale taki zbieg okzliczności nie może być kazuistycznie przewidziany przez ustawę, a traktowany jako quaestio facti. Tem niemniej charakterystyka pomniejszenia lub obciążenia majątku musi być dana, jeśli ten fakt ma w łańcuchu przyczynowym skutkować zawinioną, chociażby lekkomyślnie, niewypłacalność lub upadłość z jednej strony, z drugiej zaś nie paraliżować działalności gospodarczej. Jako ujemną cechę zmniejszania, lub obciążania majątku w związku przyczynowym z niewypłacalnością lub upadłością, należy wprowadzić to, że czynności odnośne są podjęte wówczas, kiedy lekkomyślny sprawca wie o tem, że nie będzie w stanie zaspokoić swych wierzycieli. W tych warunkach zmniejszanie, czy obciążanie majątku, chociażby było uczynione w najlepszych chęciach, będzie się wiązało z lekkomyślnem pogarszaniem położenia majątkowego, a i samo przez się będzie złem dla wierzycieli.

E. Pod tym samym kątem widzenia jeszcze gorsza sytuacja ma miejsce z wyrażeniem art. 270 — „wadliwe prowadzenie interesów“. Powiedzieć, że ktoś wadliwie prowadzi interesy, jest bardzo łatwo, ale włożyć w to określony sens i podać kryterjum — jest bardzo trudno. Jest więc niebezpiecznie opierać charakterystykę ujemną prowadzenia interesów na cesze, której rozpiętość jest wielka. Przy budowie upadłości zwykłej, lub niewypłacalności, można łatwo ulec prezumpcji, że skoro upadłość, lub niewypłacalność nastąpiła, to interesy były prowadzone wadliwie. Do upadłości lub niewypłacalności może się przyczynić w splocie realnych warunków nietylko wadliwe prowadzenie interesów, a jednak na tym momencie w sposób wyłączny może się oprzeć zastosowanie art. 270, a więc tem bardziej złe prowadzenie interesów wymaga większej określoności, w szczególności związania z tem, że sprawca lekkomyślnie pogarsza swe położenie majątkowe. Z ostatnim momentem najlepiej się wiąże sprawa chaotyczności, nieporządku, braku zastanowienia w prowadzeniu interesów. Wyrażeniem, któreby było najbliżej takiego stanu rzeczy i oddawało go w możliwie dokładny a syntetyczny sposób — jest bezmyśl-

ność. Bezmyślne prowadzenie interesów majątkowych w rzeczywistości jest szkodliwe zarówno dla interesów gospodarczych, jak również grozi niebezpieczeństwem realnem dla wierzycieli. Termin ten jest obcy słownictwu Kodeksów Karnych, ale chyba jest już prawdą banalną, że kodeksy karne nie są pisane dla smakoszów zwrotów prawniczych, lecz dla życia. To samo dotyczy większej objętości artykułu po wprowadzonych zmianach, gdyby taki zarzut był postawiony.

Po powyższych uwagach, brzmienie art. 270 projektu byłoby następujące: „Kto w wysokim stopniu lekkomyślnie przez rozrzutne ponad stan życie, grę, zawieranie umów, wychodzących w sposób oczywisty poza przeciętne ryzyko handlowe, zmniejszanie lub obciążanie swego majątku z wiedzą, że nie będzie w stanie zaspokoić wierzycieli, przez bezmyślne prowadzenie interesów, pogarsza swoje położenie majątkowe, jeżeli skutkiem tego nastąpiła niewypłacalność lub ogłoszono jego upadłość — ulega karze aresztu do lat 3-ch".

Art. 277. Nie ulega wątpliwości, że prowadzenie ksiąg handlowych przez kupców i przemysłowców oraz należyte ich prowadzenie leży w interesie samego handlu i przemysłu, nie mówiąc o jego znaczeniu dla słusznego wymiaru podatkowego, leżącego w interesie i Skarbu i płatnika, wreszcie posiada ono znaczenie przy ochronie interesów wierzycieli. Pomimo tego, trudno w każdem nieprowadzeniu ksiąg handlowych, lub wadliwem ich prowadzeniu, jak to przewiduje art. 277 projektu, widzieć na tle u nas panujących w tej dziedzinie stosunków, przestępstwo kryminalne. Jakby się sprawa z zastosowaniem omawianego artykułu przedstawiała, np. na Kresach Wschodnich. W okręgach Izb Skarbowych: Białostockiej, Nowogródzkiej, Poleskiej i Wileńskiej przedstawiono władzom podatkowym w r. 1929 księgi handlowe w ilości 2,6% w stosunku do 71.395 pozycyj podatkowych (Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie za rok 1930, strona 121). Jeżeli nawet dodamy do tego, że odsetek nieprowadzących ksiąg handlowych w porównaniu z nieprzedstawionemi jest nieco wyższy, tem niemniej będzie ciekawy obraz przejścia spraw karnych o nieprowadzenie rachunkowości kupieckiej z art. 277 projektu przez władze sądowe. Sytuacji nie zmienia to, że powołany artykuł ściga tylko takich nieprowadzących rachunkowości kupieckiej, którzy są do tego obowiązani: u nas na Kresach Wschodnich, zobowiązanymi do prowadzenia rachunkowości kupieckiej są niemal wszyscy handlujący, nie mówiąc już o posiadających przedsiębiorstwa.

Z powyższego wynika, że na tle stosunków na Kresach Wschodnich wprowadzony art. 277 projektu byłby ze względów technicznych i życiowych przepisem martwym, co jest niepożądane ze względu na autorytet Kodeksu Karnego, albo karaną

byłaby nieliczna garstka winnych, z tych czy innych względów nie mająca szczęścia, a to chyba nie może leżeć w intencjach ustawodawcy. Powyższe jednak nie prowadzi do wniosku, aby należało art. 277 całkowicie usunąć, jedynie niezbędnem jest zwężenie podmiotu przestępstwa, aby nie robić z artykułu kodeksowego z jednej strony fikcji, z drugiej zaś, aby w miarę możności zabezpieczyć interesy handlu i przemysłu. Podmiot więc przestępstwa należy zwęzić oraz przesunąć na linję przedsiębiorstw oraz większych jednostek handlowych. Dla uchwycenia podanej linji można się posłużyć cechą: wpisani do rejestru handlowego.

A teraz jeszcze jedna uwaga do omawianego artykułu. Artykuł ten przewiduje karę nietylko za nieprowadzenie rachunkowości kupieckiej, lecz również za jej wadliwe prowadzenie. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że zaraz następny art. 278 projektu karze odrębnie i znacznie surowiej za prowadzenie rachunkowości kupieckiej w sposób niezgodny z prawdą, a dalej za uszkadzanie, ukrywanie, przerabianie, lub podrabianie, ksiąg lub dokumentów handlowych, to z tego wynikałoby, że w art. 277 chodziło jakieś techniczne nieprawidłowości w prowadzeniu księgowości kupieckiej. Jeżeli takie przypuszczenie jest prawidłowe, a wydaje nam się, że inna wykładnia art. 277 i 278 jest niemożliwa, to w takim wypadku redakcja art. 277 w odnośnym ustępie jest nieprawidłowa przez swą rozpiętość. Każda techniczna wadliwość w ujęciu formalnem przy prowadzeniu ksiąg handlowych nie jest chyba tytułem do ścigania karnego, o ile stanąć na stanowisku rozumności ze strony ustawodawcy, a dalej ściganie karne w takim zakresie przestępstwa jest rzeczą wręcz nierealną, jeśli weźmiemy znów statystykę, którąśmy się już posługiwali. W czterech Izbach Skarbowych: Białostockiej, Nowogródzkiej, Poleskiej i Wileńskiej — ilość ksiąg odrzuconych w r. 1929, stanowiła 306 na 1367 ksiąg zbadanych, co wynosi 22,4% (Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie za rok 1930 str. 121). Należy przypuszczać, że przy odrzucaniu ksiąg przez Izby były takie, które posiadały jedynie wadliwości techniczne, na co wskazuje ustęp ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie za rok 1930: „księgi te są odrzucane czasami dla błahych,—niemających istotnego znaczenia powodów".

Z powyższego wynika, że wadliwości techniczne w prowadzeniu księgowości kupieckiej należy w ten sposób ująć, żeby potrzeba ich ścigania karno-sądowego była racjonalną. Ważność i znaczenie ksiąg handlowych polega na tem, żeby odtwarzały stan majątkowy danego przedsiębiorstwa. Nie każda wadliwość w technice ich prowadzenia może skutkować niemożność orjentacji w stanie majątkowym danego przedsiębiorstwa, tem niemniej należy stwierdzić, że w każdym wypadku

rachunkowość jest prowadzona wadliwie, a więc winien być zastosowany art. 277. Z tych względów jest wskazaną zamiana terminu „wadliwe” przez wyrażenie: ”pozostania w stanie, że nie można ustalić stanu majątkowego przedsiębiorstwa”.

Reasumując możnaby nadać art. 277 projektu brzmienie następujące:

„Kto, będąc obowiązanym do prowadzenia rachunkowości kupieckiej w przedsiębiorstwie, podlegającem wpisowi do rejestru handlowego, jej nie prowadzi, lub pozostawia księgi handlowe w stanie, że nie można ustalić stanu majątkowego przedsiębiorstwa, ulega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny“.

Art. 280. Artykuł ten ustala odpowiedzialność karną kierownika warsztatu gospodarczego za działanie na szkodę wierzycieli tak, jakdyby był jego właścicielem. Myśl w zasadzie słuszna ze względu na to, że interesy wierzycieli mogą być pokrzywdzone w rzeczywistości nietylko przez właściciela warsztatu gospodarczego, lecz i jego kierownika. Chodzi jednak o to, że w wypadku odpowiedzialności karnej za działalność kierownika warsztatu gospodarczego na szkodę wierzycieli, musi on działać samodzielnie i taka działalność jest mu pozostawioną przez właściciela, względnie jest do niej upoważniony. Można być kierownikiem warsztatu gospodarczego, lecz nie spełniać wszystkich czynności, z któremi bezpośrednio, czy pośrednio są związane interesy majątkowe przedsiębiorstwa, w szczególności interesy wierzycieli. Działanie na szkodę wierzycieli może być formalnie wykonane przez kierownika warsztatu gospodarczego, a merytorycznie — być dziełem właściciela, coby ewentualnie skutkowało odpowiedzialność karną kierownika warsztatu gospodarczego, jako pomocnika przy sprawstwie ze strony właściciela. Jednak art. 280 jest tak zbudowany, że kierownik warsztatu gospodarczego w danym wypadku będzie odpowiadał jako współsprawca, obok właściciela. Z takiem stanowiskiem projektu trudno się zgodzić. Nie można utożsamiać kierownika warsztatu gospodarczego, którego funkcje nie posiadają samodzielności, chociażby częściowej, z kierownikiem, który albo zastępuje właściciela warsztatu, albo spełnia swe czynności samodzielnie. Owszem, wskazaną jest odpowiedzialność karna samodzielnego kierownika warsztatu gospodarczego za działania na szkodę wierzycieli, względnie za działalność, samodzielnie przez niego spełnioną. Natomiast, pociąganie do odpowiedzialności karnej za formalne sprawstwo człowieka, który nie jest rzeczywistym sprawcą, a mógł być pomocnikiem przy przestępstwie, lub zgoła niewinnym, co nie jest wykluczone przy określonych stosunkach pomiędzy właścicielem warsztatu gospodarczego, a jego kierownikiem, nie może być uważane za słuszne ze stanowiska sprawiedliwości, pozatem jest całkowicie zbędne ze stanowiska interesów gospodarczych

i samych interesów wierzycieli: jest dostateczne, aby sankcja karna groziła tym osobom, które spowodowały szkodę, względnie działały na szkodę wierzycieli przy samodzielności działania w formie sprawstwa, czy pomocnictwa.

Ze względów powyższych należałoby w art. 280 projektu ograniczyć odpowieczialność karną kierowników warsztatów gospodarczych do takich działań na szkodę wierzycieli, które spełnili samodzielnie. W ten sposób otrzymalibyśmy art. 280 o treści następującej:

„Kierownik warsztatu gospodarczego odpowiada za samodzielne działanie na szkodę wierzycieli tak, jak gdyby był jego właścicielem."

L. SUMOROK.

Projekt jednolitej ustawy hipotecznej a unifikacja ustawodawstwa.

Komisja Kodyfikacyjna już oddawna pracuje nad jednolitym kodeksem cywilnym polskim. Prace nad jednym z działów tego kodeksu—o prawach rzeczowych, są dopiero w zaczątku, nie skrystalizowały się one jeszcze w formę projektu, nad którym możnaby było rozpocząć dyskusję. Coprawda główny referent tego działu, prof. Zoll, ogłosił dwa referaty: jeden na II zjeździe prawników polskich w Warszawie 29/IX — 2/X 1929 roku, wydrukowanej w Temis Polskiej T. IV ser. III za 1928/29 r.: „o koncepcji podstawowej dla kodyfikacji praw rzeczowych na nieruchomościach", drugi: „posiadanie w przyszłym kodeksie cywilnym" (Ruch Prawniczy i Ekonomiczny X r. 1), jednak prace w tym kierunku na tem się zakończyły.

Na posiedzeniu podsekcji prawa rzeczowego pod przewodnictwem p. Bukowieckiego w dniu 16/XI 1929 roku większością głosów uchwalono przerwać prace nad projektem prawa rzeczowego, a przystąpić przedewszystkiem do opracowania projektu jednolitego prawa hipotecznego, co też poruczono prof. Zollowi.

Spełniając przyjęty na siebie obowiązek, prof. Zoll stosunkowo w bardzo krótkim czasie, posunął daleko pracę nad jednolitem prawem hipotecznem, ogłaszając dwa referaty przygotowawcze, z których ostatni, prócz wydawnictwa Komisji Kodyfikacyjnej, został wydrukowany w Przeglądzie Notarjalnym Nr. 2 za 1931 rok. Ten ostatni, nazwany przez autora: „drugim referatem przygotowawczym" ujęty został w artykuły, jak nadmienia autor, dla lepszej orjentacji, forma ta świadczy jed-

nak o tem, że jest to już rodzaj projektu, nad którym będzie debatowała Komisja Kodyfikacyjna. Pośpiech w pracy prof. Zolla mówi wymownie o tem, że Komisja Kodyfikacyjna chce jaknajprędzej uchwalić jednolity projekt prawa hipotecznego, a co za tem idzie projekt ten w bliskim czasie może się stać ustawą.

Czas przeto najwyższy, by szersze koła prawników zaznajomiły się z zasadami projektu prof. Zolla i wypowiedziały o nim swój krytyczny sąd.

Jak zaznaczyłem wyżej, podsekcja prawa rzeczowego uchwaliła przerwać pracę nad projektem prawa rzeczowego, a przystąpić do projektu jednolitej ustawy hipotecznej „większością głosów", a więc i w łonie tej komisji nie było jednomyślności co do celowości takiego postawienia kwestji. W artykule niniejszym, zapoczątkowując krytykę projektu prof. Zolla, chcę wypowiedzieć kilka myśli wstępnych co do celowości wprowadzenia w dobie obecnej jednolitej ustawy hipotecznej.

Na wstępie zaznaczę, że są dziedziny życia, które domagają się prędkiego ujęcia w ustawę, jak naprzykład w swoim czasie kwestja przerachowania, ustawa normująca tę dziedzinę musiała ukazać się szybko, nawet bez względu na jej jakość. Do kategorji takich kwestyj, domagających się prędkiej reglamentacji, należą naogół wszystkie kwestje przejściowe, wytworzone przez powojenną zmianę stosunków ekonomicznych, nie sięgające głębiej, a stanowiące fragment życia ekonomicznego. Przeciwnie ustawy, normujące dziedziny życia, które się z powodu wojny nie zmieniły, lub zmieniły nieznacznie, które sięgają głębiej w psychikę i potrzeby ludności, które nie mają charakteru tymczasowego, winny być zmieniane bardzo ostrożnie, a zastępowanie tych ustaw nowemi dopuszczalne jest pod warunkiem, że ta nowa ustawa pod każdym względem będzie na wysokości. Trzeba bowiem pamiętać, że wprowadzanie nowej ustawy, to poważny wstrząs społeczny, spowodowanie którego może być usprawiedliwione jedynie bardzo poważnemi względami.

Chociaż unifikacja ustawodawstwa, to argument pierwszorzędnej wagi, jednak zbytni pośpiech nie może być wskazany, zwłaszcza, o ile może on pociągnąć za sobą gorszą formę i treść ustawy. Czy nie pożałowania godnym jest fakt pośpiechu z wydawaniem Kodeksu Postępowania Cywilnego, który jeszcze przed wejściem w życie, domaga się już daleko idącej nowelizacji, również podobno mają ulec zmianie pośpiesznie wydane Kodeks Postępowania Karnego i niedawno wydane rozporządzenie „o Sądach powszechnych".

Z drugiej strony nie uważam za unifikację, przynajmniej, za unifikację pożądaną, wydawanie fragmentarycznych ustaw, zawierających daleko idące i obszerne przepisy tak zwane „końcowe i przechodnie", takie wydawanie ustaw stanowi negację

unifikacji, pogłębia ono bowiem, za pomocą już ustaw polskich, panującą rozbieżność dzielnicową, spowodowaną odrębnemi ustawodawstwami państw zaborczych. Rozumiem doskonale, że bez przepisów końcowych i przechodnich nie może być pomyślana żadna jednolita ustawa, jednak przepisy te, jak zresztą świadczy sama ich nazwa, winny być zwięzłe i obliczone na możliwie krótki okres działania.

Śmiem twierdzić, że prawdziwa unifikacja winna polegać nie na wprowadzaniu fragmentarycznych ustaw, a na opracowaniu i jednoczesnem wprowadzeniu całego kompleksu ustaw, normujących te same lub pokrewne kwestje. Przy takim sposobie kodyfikacji przepisy przejściowe i końcowe będą krótkie, zwięzłe i stosowanie ich nie będzie obliczone na całe dziesiątki lat, zostanie bowiem zunifikowana pod względem prawnym cała obszerna dziedzina życia w całej swej rozciągłości, nowe ustawy nie będą się zazębiać za odrębne dotychczasowe ustawy dzielnicowe, co właśnie powoduje konieczność tej plagi — obszernych przepisów końcowych i przechodnich.

W interesującej nas kwestji za kompleks ustaw, które winny jednocześnie być opracowane i wydane, uważam: Kodeks Cywilny, przynajmniej część jego o prawach rzeczowych na nieruchomościach, (której wydanie nie może, mojem zdaniem, wyprzedzić uchwalenia całej części o prawach rzeczowych) ustawę hipoteczną, ustawę notarjalną i część procedury cywilnej o egzekucji co do dóbr nieruchomych.

Czyż jest do pomyślenia wprowadzenie jednolitego prawa hipotecznego bez ujednostajnienia ustaw, dotyczących praw rzeczowych na nieruchomościach. Ustawa hipoteczna operuje wyłącznie temi prawami, jest ona w stosunku do Kodeksu Cywilnego ustawą formalną, traktującą o sposobie wpisu tych praw, których definicja, powstanie, zmiana i umorzenie należą do Kodeksu Cywilnego. Jak stwierdza w jednym ze swych referatów prof. Zoll, nawet pojęcie prawa rzeczowego w poszczególnych kodeksach dzielnicowych nie jest jednakowe, co jest prawem rzeczowem w jednym z nich, nie jest uważane przez inny za prawo rzeczowe. Przy takim stanie rzeczy, czyż może być mowa o jednolitem prawie hipotecznem? Nie zastąpi unifikacji Kodeksu Cywilnego, projektowane przez prof. Zolla, wprowadzenie w prawie hipotecznem tymczasowego ujednostajnienia różnych przepisów dzielnicowych, pogłębiono tylko dotychczasową odrębność dzielnicową, przez nadanie niejako sankcji polskiej ustawie tej odrębności. Pozatem takie tymczasowe ujednostajnienie, notabene rozliczone, jak o tem mówi sam referent, na całe dziesiątki lat, zawiera w sobie wszystkie wady „przepisów końcowych i przejściowych", pogłębione jeszcze przez wprowadzenie dla nich w projekcie specjalnego działu, poprzedzającego właściwe przepisy końcowe. Nakoniec, wprowadzenie projektu nowego działu o ujednostajnieniu sta-

nowi wadliwą, bo sprzeczną z całą strukturą poszczególnego kodeksu dzielnicowego, nowelizację tego kodeksu, opartą nie na przerobieniu organicznem tego kodeksu, a mechanicznem wprowadzaniu obcych elementów. Takie tymczasowe ujednostajnienie opóźnia właściwą unifikację i naraża poszczególne dzielnice na jeszcze przynajmniej dwukrotne przeżywanie zmiany ustaw cywilnych, co zwłaszcza dla nas po wszystkich dekretach Komisarzy Etapowych i przyfrontowych, Komisarza Generalnego, Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, wcieleniu i powodzi ustaw powojennych, staje się wprost ponad siły.

Następnie, czy właściwem jest wprowadzenie jednolitej ustawy hipotecznej bez ujednostajnienia ustawy notarjalnej, treść której w przeważnej części polega na przepisach o formie, sposobie spisywaniu, ważności i innych warunkach aktów, które mają być wpisywane do ksiąg hipotecznych, albo przynajmniej służyć za podstawę treści, wnoszonych do wykazu ksiąg gruntowych?

Czy można nazwać instytucję ksiąg gruntowych, jak to chce prof. Zoll, jednolitą, gdy w różnych dzielnicach będą do tych ksiąg zapisywane różne pod względem treści i formy, różne co do swej ważności akty i umowy? Nie, bez unifikacji ustawy notarjalnej, wprowadzenie jednolitej ustawy hipotecznej nie może posunąć naprzód idei unifikacji ustawodawstwa Polskiego. Ustawa notarjalna z samej swej istoty stanowi tak integralną część tego kompleksu ustaw, że bez niej będzie luka, której żadnemi przepisami tymczasowemi zapełnić się nie da. Ta kwestja wydaje mi się tak oczywistą, że nie uważam za stosowne przeciążać niniejszego artykułu zagłębianiem się w istotę przepisów ustawy notarjalnej.

Wreszcie, jak to zupełnie słusznie podkreśla prof. Zoll we wstępie, celem dobrze pomyślanej i właściwie ujętej ustawy hipotecznej jest ułatwienie kredytu realnego. Ten cel nie może być osiągnięty przez najlepiej skonstruowaną ustawę hipoteczną, o ile uzyskanie sum, hipotecznie zabezpieczonych, nie będzie łatwe i prędsze, łatwości bowiem kredytu nie może spowodować samo zabezpieczenie, niezbędnym warunkiem jest i szybkość otrzymania wyroku oraz egzekucji, w tem bowiem głównie jest zainteresowany wierzyciel, dla niego pewność zabezpieczenia, to tylko środek do osiągnięcia zadosyćuczynienia. Te zaś kwestje należą całkowicie do kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności do ustawy o egzekucji.

Jako na przykład ostrożnego i roztropnego w tym względzie działania, uważam za wskazane powołać się na postępowanie Niemców po zawładnięciu Alzacji i Lotaryngji. Nie zmienili oni tam odrazu kodeksu, nie wprowadzili swych ustaw cywilnych i ściśle z niemi związanego ustroju hipotecznego, różniącego się zasadniczo od francuskiego. Do końca, do odzyskania tych prowincji przez Francję proces unifikacji nie zo-

stał przez Niemców zakończony, do końca na części tego terytorjum panowały przepisy kodeksu i ustaw hipotecznych francuskich. A okupacja niemiecka wszakżeż trwała koło 50 lat.

Ta sama cecha ostrożności cechuje postępowanie Francuzów po zwycięskiej wojnie, nie zmienili oni dotychczas przepisów B. G. B. i ustaw hipotecznych, tam gdzie one już zostały wprowadzone po przeprowadzeniu katastru. Przeciwnie, rozlegają się bardzo poważne głosy prawników francuskich za wprowadzeniem na całem terytorjum Francji zasad ustroju ksiąg gruntowych niemieckich, jako lepszych. (Patrz Réne Morel. Le regime foncier d'Alsace et de Lorraine). Ten przykład Alzacji i Lotaryngji, zdaniem mojem, jest dla nas nader pouczający, stosunki bowiem prawne na tle historycznem są bardzo do siebie zbliżone.

Jak wynika z treści całego artykułu, nie występuję przeciw unifikacji; zatrzymałem się jedynie dla tego tak długo nad kwestjami ogólnemi w związku z projektem jednolitej ustawy hipotecznej, by w miarę sił i możności wykazać wadliwość unifikacji przez fragmentaryczne wydawanie poszczególnych ustaw.

Orzecznictwo cywilne.

Osoba, podpisująca się za testatora, powinna własnoręcznie zaznaczyć przyczynę, dla której sam testator nie podpisał testamentu. Brak jednak takiego zaznaczenia może być uzupełniony w czasie sądowego sprawdzania dowodów.

Nr. Sprawy I. C. 150/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 19 maja 1931 r. w sprawie L. D. przeciwko I. i A. D. o unieważnienie testamentu, rozpoznawał skargę kasacyjną L. D. na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 29 kwietnia 1930 roku,

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta oraz wniosków Prokuratora.

z w a ż y w s z y:

1) że skarżący żąda uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego, którego mocą powództwo skarżącego, do unieważnienia prywatnego testamentu W. D. zmierzające, oddalone zostało;

2) że skarżący słusznie twierdzi, iż w myśl art. 1053 t. X cz. 1 Zw. Pr. osoba, podpisująca się za testatora, powinna własnoręcznie zaznaczyć przyczynę, dla której sam testator nie podpisał testamentu;

3) że jednak brak wskazanej formalności, której dopełnienie zależało nie od samego testatora, lecz od osoby biorą-

cej udział w spisaniu testamentu, nie jest o tyle istotny, iżby nie mógł być uzupełniony w drodze sądowej zapomocą sprawdzenia dowodów, wyjaśniających przyczynę niepodpisania testamentu przez samego testatora;

4) że zatem Sąd Apelacyjny po stwierdzeniu na podstawie zeznań R., iż testament był przez nią podpisany za niepiśmiennego testatora i naskutek jego prośby, mógł uznać, iż przepisowi art. 1053 t. X cz. 1 Zw. Pr. stało się zadość, nie zachodzi więc obraza tego przepisu oraz przepisu art. 1048 T. X. cz. 1 Zw. Pr. i art. 339 i 711 U. P. C.;

5) że skoro Sąd Apelacyjny, po szczegółowem rozważeniu zeznań świadków, uznał kwestję, iż testator w dacie sporządzenia testamentu był zdrów na umyśle, za należycie wyjaśnioną, mocen był przesłuchania dodatkowych świadków skarżącego odmówić (art. 366[1] U. P. C.);

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala

Po ukończeniu przez nieletniego lat 17-u żadna czynność prawna nie może być dokonana w jego imieniu przez kuratora samodzielnie.

Nr. Sprawy I. C. 434/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 8 lipca 1931 roku w sprawie A. S. — opiekunki J. S. przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie, rozpoznawał skargę kasacyjną A. S. na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 20 grudnia 1930 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta i wniosków Prokuratora.

zważywszy:

że oba Sądy merytoryczne umorzyły postępowanie w sprawie z założenia, iż w dacie wytoczenia powództwa powódka miała lat 20, przeto zgodnie z art. 220 t. X cz. 1 Zw. Pr. i art. 19 U. P. C. matka jej A. S. bez należytego upoważnienia nie miała prawa wytaczania powództwa;

że w skardze kasacyjnej A. S. twierdzi, iż do czasu ustanowienia opieki nad nieletnim matka, jako naturalna opiekunka, posiada w myśl art. 19 U. P. C. prawo zastępowania nieletniego przed sądem; pozatem Sąd winien był z urzędu wezwać jej córkę celem dania jej możności potwierdzenia czynności naturalnej opiekunki;

że zarzuty skargi kasacyjnej nie są słuszne; art. 213 t. X cz. 1 Zw. Pr. odróżnia trzy okresy wieku osoby nieletniej: do 14 lat, do 17 lat i do 21 roku życia, zgodnie zaś z art. 220 tegoż kodeksu nieletni, który ukończył lat 17, pewne czynności prawne ma prawo wykonywać sam, dla wykonania zaś

innych czynności wymagana jest zgoda kuratora, przeto po dojściu do tego wieku żadna czynność prawna nie może być dokonana w imieniu nieletniego przez jego kuratora samodzielnie, a tem bardziej przez jego byłego opiekuna, którego władza ustała całkowicie; w tych warunkach na tle wyżej powołanego art. 220 może powstawać jedynie kwestja, jakie czynności po dojściu do lat 17 może sprawować nieletni samodzielnie, a jakie za zgodą kuratora, i jeżeli chodzi o wytaczanie powództwa i stawanie przed sądem, dotychczasowa judykatura rozstrzygała w tym sensie, że nieletni ma prawo dokonywania tych czynności bez zgody kuratora z zastrzeżeniem, zawartem w orzeczeniu Sądu Najw. 1926 r. Nr. 196;

że również powołany w skardze kasacyjnej art. 19 U. P. C. nie zmienia zasady powyższej, gdyż składając na rodziców i opiekunów obowiązek stawania przed Sądem w imieniu nieletnich, pozostających pod opieką, nie wspomina o nieletnich, w imieniu których może działać kurator, z czego daje się jedynie wyprowadzić wniosek, iż tacy nieletni mają prawo występować samodzielnie;

że skoro powództwo zostało wytoczone przez osobę do tego nieupoważnioną, Sąd nie był obowiązany do wzywania osoby właściwej do akceptowania zdziałanych w jej imieniu czynności;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Przegląd ustawodawstwa.

Dz. U. Rz. P. Nr. 90 poz. 706. Obwieszczenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z 21 września 1931 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Dz. U. Rz. P. Nr. 42 poz. 716 Rozporządzenie Ministrów Robót Publicznych i Skarbu z 3 października 1931 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości oraz Poczt i Telegrafów w sprawie wykonania ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

Dz. U. Rz. P. Nr. 98 poz. 745. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu z 3 listopada 1931 r., mocą którego Władze Skarbowe są właściwe do wnoszenia oskarżenia przed sądami grodzkiemi w sprawach o przestępstwa, przewidziane w ustawie karnej skarbowej. Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 10 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego z 19/III 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 33 poz. 314).

Dz. U. Rz. P. Nr. 99 poz. 760. Ustawa z 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego. Od dochodów, ustalonych dla wymiaru podatku dochodowego według działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym ustanawia się nadzwyczajny dodatek według podanej skali, który wynosi od 0,5% do 4%.

Od dochodów, opodatkowanych według działu II, t. j. od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzenia za najemną pracę ten dodatek wynosi od 0,5%--10% w zależności od rocznego dochodu z tych źródeł.

Od dochodów, podlegających temu nadzwyczajnemu podatkowi, nie pobiera się dodatku 10%, opłaconego w myśl ustawy z 12/II 1931 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 16 poz. 82).

Podatek nadzwyczajny od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzenia za najemną pracę pobiera się od przypadających wpłat na styczeń 1932 r., lub też wypłaconych od dnia 1 stycznia 1932 roku.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przegląd czasopism.

Palestra № 10—11 Październik — Listopad. Cały ten numer został poświęcony kwestji ustroju adwokatury, zawiera on artykuły: Zygmunta Sokołowskiego—Reforma ustroju adwokatury; Stefana Urbanowicza — Uwagi krytyczne do projektu nowej ustawy o ustroju adwokatury; Marjana Niedzielskiego — Przywileje czy obowiązek; Kazimierza Sterlinga — Artykuł kagańcowy; Zygmunta Rymowicza — Powracająca fala; Cezarego Ponikowskiego — Kilka uwag co do celowości instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej; Bolesława Bielawskiego — Unifikacja adwokatury a Naczelna Rada Adwokacka; Ludwika Domańskiego — Unifikacja adwokatury polskiej wedłud projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury; Jana Nowodworskiego — Nadzór państwowy nad adwokaturą (Uwagi na tle rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury); Zygmunta Nagórskiego — Samorząd adwokatury jako dobro publiczne; A. Mogilnickiego — Odpowiedzialność dyscyplinarna według projektu ustawy o ustroju adwokatury; Wacława Brokmana — Przed jutrem adwokatury polskiej; Czesława Białaszewicza — Zamach na niezawisłość adwokatury; Leona Nowodworskiego — Przygotowanie do zawodu obrończego według projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury; Dra Antoniego Chmurskiego — Historja Statutu Palestry. We wszystkich tych artykułach autorowie poddają rzeczowej krytyce projekt rządowy o ustroju adwokatury, przychodzą do wniosku, że

w celach unifikacji adwokatury instytucja Rady Naczelnej jest niezbędna i wreszcie opowiadają się za tem, by ustrój adwokatury był unormowany zgodnie z projektem ustawy, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną.

Przegląd Sądowy. Dr. Alfred Jendl. *S. O. S.* „Jak okręt, tonący w burzliwych odmętach oceanu rzuca na fale powietrzne rozpaczy zew S. O. S. tak sądownictwo pogrążające się w niemocy, woła o ratunek“, temi słowy zaczyna autor swój artykuł. Po skonstatowaniu tego, że sądownictwo polskie przeżywa okres zastoju i niemocy, autor szuka przyczyn takiego stanu, uważając, że jedynym środkiem zaradzenia złemu jest usunięcie jego przyczyn. Przyczyn tych znajduje on cztery: 1) urządzenia prawne są zakrojone u nas na miarę zbyt wielką, nieliczącą się z możliwościami, 2) brak uproszczonej formy działania: panuje zbytni biurokratyzm; 3) wadliwość ustawodawstwa, polegająca na mnogości ustaw i złej ich redakcji, 4) zewnętrzne przyczyny pracy sędziowskiej, do nich zaliczone zostały: długotrwałe wakanse na stanowiskach sędziowskich, redukcje stanowisk sędziowskich i personelu pomocniczego, złe warunki urzędowania pod względem lokalowym, zastępowanie sędziów starszych, doświadczonych, młodemi siłami, wreszcie redukcja uposażeń sędziowskich. Następnie autor proponuje środki zaradcze, treść których widoczną jest już z przytoczonych przyczyn zła i wkońcu nadmienia, że nie należy nadawać zbytniego znaczenia temu, iż przy usuwaniu tych ujemnych przyczyn zachodzi obawa obniżenia jakościowej wartości wymiaru sprawiedliwości, wobec tego, że rękojmią należytego wymiaru sprawiedliwości są kwalifikacje sędziego, a nie zbytnia rozbudowa sądownictwa.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej Nr. 18. Wacław Brzeziński. *Przewodnie idee organizacyjne reformy podziału administracyjnego państwa.* Na wstępie autor zaznacza, że komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów zakończyła obecnie i złożyła Prezesowi Rady Ministrów swe wnioski, dotyczące nowego podziału na województwa, co wobec poprzednio opracowanych przez tę samą komisję projektów podziału, na powiaty i gminy, stanowi już całokształt zagadnienia. Zdaniem projektodawców, podział administracyjny państwa jest uzależniony od roli i zadań, jakie na administrację publiczną wkłada obowiązujący porządek prawny. Wobec tego komisja rozpoczyna od roli, jaka przypada każdej jednostce terytorjalnej w ustroju admininistracji Państwa Polskiego i uważa najniższą jednostkę—gminę za jednostkę wyłącznie samorządu terytorjalnego. Następnie, po rozważeniu podstaw racjonalnej organizacji jednostki samorządu terytorjalnego, rozgraniczeniu zakresu właściwości poszczególnych stopni samorządu terytorjalnego, poddaniu analizie zakresu działania gminy wiejskiej, komisja doszła do koncepcji gminy zbiorowej i złożonej,

poniekąd co do swego terytorjum zbliżonej do gminy z b. zaboru rosyjskiego.

Przyjmując te same zasady w stosunku do powiatów, i analizując jego zadania jako jednostki samorządu oraz jednostki administracji ogólnej, komisja wypowiada się za zwiększeniem terytorjum powiatów i wysuwa postulat uzgodnienia podziału na powiaty z podziałem terytorjalnym dla niezespolonych działów administracji, przynajmniej, ażeby granice jednostek administracyjnych nie przecinały się ze sobą.

Po przyjęciu powyższych zasad co do organizacji gminy i powiatu, komisja, po gruntownej analizie, opowiedziała się za obecnie istniejącym trzystopniowym podziałem terytorjalnym, z najwyższą jednostką administracji ogólnej i samorządowej—województwem.

Funkcje władz państwowych komisja dzieli na funkcje rządzenia i funkcje administracyjne, określając ścisle zakres tych funkcyj, przychodzi do wniosku „że województwo powinno obejmować obszar, wyodrębniający się z terytorjum Państwa, występującemi nań zagadnieniami państwowemi i dla którego, z racji właśnie tych występujących na nim zagadnień, powinien być stworzony odrębny wojewódzki program wewnętrznej polityki państwowej". Przyjmując za podstawę podziału na województwa, zasadę regjonalizmu komisja następnie konsekwentnie określa stanowisko prawne wojewody jako łączącego w swoim ręku funkcje rządzenia z funkcjami administracyjnemi i wylicza, na czem polega udział wojewody w każdej z tych funkcyj, z czego znowu wynika rozgraniczenie funkcyj władz centralnych i wojewody. Co do obszaru województwo winno odpowiadać regjonalnym potrzebom i być uzależnione od podziału terytorjalnego dla niezespolonych działów administracji.

№ 20. Prof. Fr. Bujak. *Uwagi o projekcie nowego podziału Państwa na województwa.* Po przeprowadzeniu szczegółowych studjów przygotowano projekt ustawy o podziale na województwa, który po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów ma wejść do Sejmu do uchwalenia w sesji jesiennej 1931 r.

Projekt ten polega na zniesieniu 5 województw, tak że pozostanie zamiast 17 — 12 województw i na przeniesieniu szeregu powiatów z jednego województwa do drugiego; jedynie województwo Wołyń nie doznaje większych zmian. Pozatem województwo stołeczne m. Warszawy zostaje znacznie rozszerzone przez włączenie całego powiatu Warszawskiego i części powiatów przyległych.

Celem studjów było uzasadnienie zmian z punktu widzenia ogólnoadministracyjnego, jednak przeważający wpływ wywarła chęć dostosowania administracji ogólnej do okręgu administracji wojskowej, próba uzasadnienia tej tezy jest bardzo uboga w argumenty rzeczowe.

Projekt uzasadniono: 1) potrzebą uwzględnienia regjonalnych powiązań gospodarczych, 2) dążnością do unifikacji państwowej i 3) względami oszczędnościowemi.

W dalszych swych wywodach autor rozpatruje projekt w odniesieniu do powyższych założeń i uznaje przedewszystkiem, że projekt nie liczy się dostatecznie z powiązaniami gospodarczemi rejonów i uważa, że trudno będzie wmówić poszczególnym mieszkańcom danego miejsca, by widzieli swe centrum tam, a nie w innem miejscu, przytaczając w tym względzie cały szereg przykładów, z których wnioskuje, że autorowie projektu w wielu wypadkach ulegają złudzeniu, jakoby dostosowali projekt do regjonalizmu gospodarczego. Pozatem takie dostosowanie jest pożyteczne, lecz nie konieczne; ani Anglja, ani też Niemcy nigdy nie brały pod uwagę tych względów przy podziale administracyjnym państw swoich.

Co do unifikacji, to autor uważa, iż taki podział raczej ujemnie niż dodatnio wpłynie, część bowiem ludności przyłączonej do nowego województwa będzie w mniejszości, będzie ona majoryzowana i naginana, przez co będzie się czuła pokrzywdzoną. Trudno nazwać trafnym wyrażony pogląd na unifikację, przedewszystkiem bowiem nie jedynem źródłem istniejących różnic są zabory. Już w czasach przedrozbiorowych różnice takie zarysowywały się i to dosyć ostro, rozbiory zaś spotęgowały w warstwach narodowo uświadomionych poczucie wspólności i solidarności narodowej.

Po wznowieniu Państwa rozpoczął się szybki proces unifikacji, przeprowadzenie doraźnej unifikacji może więcej zaszkodzić, niż przyniesie pożytku. Jako na najważniejsze czynniki unifikacyjne prof. Bujak wskazuje na sam fakt utworzenia państwa, zorganizowanie się stronnictw politycznych, przesiedlenie się ludności z jednego b. zaboru do drugiego, wreszcie wszelkie dobrowolne organizacje zawodowe, łączące się w ogólnopolskie związki. Wreszcie granice administracyjne wewnątrz zaborów nie były szkodliwe — bowiem ludność polska żyła i rozwijała się w nich ilościowo i kulturalnie wcale pomyślnie. Ludność zdaje sobie sprawę, że to co ma przyjść na miejsce starych województw, nie będzie ani więcej polskie ani bardziej korzystne, będzie tylko inne, do czego trzeba będzie się przyzwyczaić i nakłaniać bez pożytku dla siebie i państwa.

Również autor uważa, że zmiana podziału nie wpłynie na zmniejszenie kosztów, ilość spraw i potrzebnych do tego urzędników bowiem nie zmniejszy się, zmniejszenie zaś spraw przez utrudnienie ludności dostępu do województwa nie może być pożądanem zjawiskiem. Wojewodowie wielkich województw będą musieli mieć po kilku wicewojewodów, a w niektórych wypadkach w znaczniejszych i więcej odległych centrach stwarzać ekspozytury, jak to miało miejsce z namiestnikiem

Galicji. Ludność straci na dalekich podróżach, koszta samej zmiany i przesiedlenia urzędników pochłoną też spore sumy.

W końcu autor zadaje pytanie, czy potrzeba nam większych jednostek administracyjnych i daje na nie odpowiedź przeczącą, jak ze względu na przykład innych krajów Europy, tak też na naszą własną przeszłość.

Po wyczerpaniu kwestyj ogólnych prof. Bujak uważa, że stworzenie Województwa Stołecznego przez przyłączenie do obszaru obecnego Komisarjatu Rządu na m. Warszawę powiatów, jest szkodliwe, przyśpiesza bowiem sztucznie proces urbanizacji, a raczej proletaryzacji wielkiej przestrzeni koło stolicy. Obecny podział na województwa nie jest doskonały, lecz lepszy od nowego — województwo w Polsce powinno obejmować 10.000—25.000 km.^{2} przestrzeni i 1—2 miljonów ludności.

Biuletyn Urzędniczy Nr. 7—8 organ Związku Stow. Urzędników z akademickiem wykształceniem poświęca część artykułów roztrząsaniu zagadnień aktualnych z dziedziny stosunków urzędniczych, drugą część — zagadnieniom administracyjnym, konstytucyjnym i in. Z pierwszej serji zwracają uwagę artykuły p. t. „Odosobnieni" i „Z problemów współczesnych". Ponadto poddano krytycznemu oświetleniu prace „Komisji dla usprawnienia administracji publicznej", omówiono „Udział związków zawodowych w kierowaniu Państwem" (Zbigniew Wróblewski).

O konstytucji austrjackiej pisze p. Leszek Gembarzewski, o „Utracie papierów wartościowych na okaziciela" p. Dr. M. Bielak. Interesujące „Quaestiones", „Świat urzędniczy zagranicą", „Mównica publiczna", sprawy organizacyjne i „Książki nadesłane" zamykają ten zajmujący zeszyt.

KRONIKA.

Związek Adwokatów Polskich o projekcie ustawy i ustroju adwokatury. Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, odbytem dnia 25 października 1931 w Łodzi powzięto następującą uchwałę:

Zarząd Główny Z. A. P., stojąc na stanowisku zajmowanem konsekwentnie od szeregu lat w pracach nad projektem jednolitego statutu Palestry i w znacznym stopniu uwzględnionem przez Komisję Kodyfikacyjną — stwierdza jednogłośnie:

1. że niezawisłość adwokatury niezbędna dla należytej obrony interesów stron i prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, nie da się pogodzić z uprawnieniami dyscyplinarnemi Sądu, rozpoznającego sprawę, przewidzianemi w art. 82 projektu rządowego;

2. że stan obrończy, jako samodzielny czynnik wymiaru sprawiedliwości, nie powinien być poddawany nadmiernemu nadzorowi władz sądowych;

3. że dla osiągnięcia wysokiego poziomu etycznego adwokatury i stworzenia jednolitego typu adwokata polskiego niezbędny jest szeroki samorząd adwokacki z Naczelną Radą Adwokacką na czele;

4. że dla należytego przygotowania adwokatury i utrzymania stosunku życzliwej współpracy pomiędzy sądami a adwokaturą, niezbędne jest zachowanie dwuletniej aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim;

5. że dla zachowania poziomu fachowego adwokatury należy dostęp do niej uzależnić od znajomości prawa miejscowego i posiadania doświadczenia zdobytego w adwokaturze, sądownictwie lub Prokuratorji Generalnej;

6. że interes Państwa społeczeństwa i wymiaru sprawiedliwości wymaga zastosowania przepisów, wykluczających nadmierny liczebny rozrost adwokatury i poręczających zachowanie jej polskiego charakteru;

7. że interesy ludności miejscowej i Państwa wymagają utrzymania istniejących już jednostek samorządu adwokackiego w Cieszynie, Łucku, Przemyślu i Samborze.

Przyszła ustawa o jednolitym ustroju adwokatury polskiej winna być oparta na powyższych zasadach, którym rządowy projekt, wniesiony do Sejmu, zadość nie czyni.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 2 grudnia 1931 r. o g. 11 rano.

SPRAWY:

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	2096/31.	Agaty Moroz-Sadowskiej z Anną Żukowską o majątek nieruchomy. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2.	1158/31.	Zarządu Konkurs, Sp. Akc. „Suomen Nahkatehtailten Keshus O. Y“ o odroczenie wypłat. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3.	1152/31.	Teodora Poliszczuka p-ko Jewdokji Poliszczukowej i in. o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.
4.	1068/31.	Zofji Dziekońskiej p-ko Adamowi i Hubertowi Lubomirskim o eksmisję z gruntu. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5.	1920/31.	Henryka Austrlitza z Bankiem Wzajemn. Ubezp. „Vesta“ w Poznaniu o 1,190 zł. 50 gr. odszkodowania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

6. 1151/31. Tadeusza Dworakowskiego p-ko Pawłowi Telejko o rozwiązanie umowy i 800 zł. Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 1191/31. Wincentego Tumołowicza z Józefem Tumołowiczem o prawo spadkowe. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1273/31. Stefana Jewkowicza i in. z Pelagją Sołowiejko o ziemię i budynki. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 2012/31. Elżbiety Markiewiczowej z Anną Karpiej o prawo własności do spadku. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 1111/31. Eleazara Wołyńca p-ko Helenie Humeniuk i in. o ziemię Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 1153/31. Metodego Rówieńskiego z Danielem Dżawlukiem, opiek. niel. Marji Dżawluk o przyznanie prawa własności do ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12. 1060/31. Andrzeja Jewtuchowicza z Anną Krasowską o wyłączenie z posiadania ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 1191/31. Eljasza Globusa p-ko Władysławowi Homo i in. o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 1130/31. Stanisława Kozkiewicza i in. p-ko Władysławowi Zabłockiemu o 1.000 zł. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 1223/31. Jana Piotrowicza z Bankiem Ziemskim w Warszawie o przywrócenie zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
16. 1225/31. Emanuela Myślińskiego z Bankiem Ziemiańskim w Warszawie o przywrócenie zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
17. 1226/31. Władysława Osickiego z Bankiem Ziemiańskim w Warszawie o przywrócenie zakł. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
18. 1227/31. Jana Kuczyńskiego i in. z Bankiem Ziemiańskim w Warszawie o przywróc. zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
19. 1228/31. Dionizego Zejdy z Bankiem Ziemiańskim w Warszawie o przywrócenie zakł. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
20. 1229/31. Daniela Stepaniuka z Bankiem Ziemiańskim w Warszawie o przywr. zakł. posiad. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
21. 1230/31. Luizy Krygierowej z Bankiem Ziemiańskim w Warszawie o przywrócenie zakł. posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

Na dzień 7 grudnia 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1515./31. Skarbu Państwa z Aleksandrem Zarachem o 1.500 zł tyt. odszkodowania. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 1231/31. Jana Siniewicza p-ko Skarbowi Państwa o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia S. Suryn.
3. 1162/30. Kasy. Chorych m. Łodzi z Alojzym Meissnerem i in. o 21.200 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 2356/31. Bolesława Bryknera i in. p-ko Janinie Kornobis i in. o rozwiązanie umowy i eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1867/31. Antoniego Szałaja z Emilją Koszko i in. o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.
6. 1119/31. Gromady wsi Małe-Serniczki p-ko Gromadzie wsi Pleszczyce o przyznanie prawa własności do pastwiska. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

7. 1852/31. Jana Lipińskiego p-ko Stanisławowi Marzeckiemu i in. o 10.000 zł. odszkodowan a. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 2011/31. Icka Szałkowicza z Andrzejem Szapurko i Z. Nieczypor, kurat. nad maj. zagin. P. Szapurko o wyłączenie z posiadania ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
9. 2034/31. Płatona Pisiuka z Uljaną Pisiuk o alimenty. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1245/31. Eufrozyny Jaświłowiczowej i in. p-ko Stefanji-Izabelli Domańskiej o majątek nieruchomy. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 1222/31. Szymona Hlebowicza p-ko Fewronji Hlebowiczowej i in. o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
12. 1221/31. Tomasza Aleksiejuna p ko Janowi i Helenie Żołnierunom oraz in. o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 2078/31. Florentyny Konopy p ko Franciszkowi i Jadwidze małż. Broncel o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 2009/31. Stanisława Pawłowskiego z Julją Popkową i in. o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 1110/31. Zjednoczonego Towarzystwa Elektryczności w Wilnie z Girszem Kinkulkinem o dług. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 15 grudnia 1931 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 1652/31. Poselstwo Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Zjednocz. Zakł. Przem. K. Scheiblera i L. Grohmana“ o 550172 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 1653/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Karol Hoffrichter o 151.516 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
3. 1654/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko Salomonowi Danzigerowi o 106.050 zł. Referent: Sędzia. B. Wermiński.
4. 1655/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Karol Steinert“ o 516922 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1656/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko-firmie „Zgierska Manufaktura Bawełniana“ o 376.460 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
6. 1657/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Adam Oszer“ o 478.872 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
7. 1658/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p ko firmie „Gustaw Schreor“ o 108.360 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1659/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Schlösseromzkie Tow. Przędz. baweln. i tkalnia w Łodzi“ o 255.736. zł. Referent: Sędzia B. Wermiński
9. 1757/31. Poselstwa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Emil Haebler, Belg. Tow. Akc. „w Łodzi o 171.620 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
10. 2252/31. Poselstwa Król. Serbów, Chorwatów i Słoweńców p-ko firmie „Gampe i Albrecht“ o 249.666 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.

11. 548/31. Dawida i Chawy małż. Piżyc p-ko Skarbowi Państwa o 109.666 zł. 66 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
12. 2168/31. Skarbu Państwa ze Stanisławem Zachwatowiczem o własność nieruchomości. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1091/31. Magistratu m. Słonima ze Skarbem Państwa o 67.500 zł. Referent: Sędzia W. Święcicki.
14. 1192/31. Pawła Hryniewicza z Anną Hryniewiczową o ziemię. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
15. 1160/31. Skarbu Państwa p-ko Mieczysławowi Pietrzykowskiemu o 1.033 zł. 71 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
16. 1298/31. Jana Wobolewicza z Antoniną Wobolewiczową o alimenty. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
17. 2274/31. Mikołaja Jakowczyka p ko Jewdokji Jakowczyk i in. o przyznanie prawa własności. Referent: Sędzia W. Święcicki.
18. 1300/31. Ireny Rancowej z Marją Koshull o eksmisję. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
19. 2202/31. Jakóba Grobienia z Natalją Naumowiec o prawo do spadku. Referent: Sędzia W. Święcicki.
20. 1303/31. Sawy Wołszaka p-ko Eljaszowi Wołyńcowi o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 16 grudnia 1931 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 1257/31. Firmy „Młyn Parowy i Garbarnia Kowalski, Friederscha i Najman" p-ko Skarbowi Państwa i in. o wyłączenie z opisu. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
2. 858/31. Aleksandry Gocha p-ko Sp. Akc. do Eksploatacji Państw. Monop. Zapałcz. w Polsce o 1.224 zł. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3. 1210/31. Bazylego Karczewskiego z Zofją Januszewicz, kurat. nad maj zagin. Al. i C. Tynkiewicz o eksmisję z majątku. Referent: Sędzia S. Suryn.
4. 713/31. Dominiki Dubaniewicz p-ko Wiktorowi Dubaniewiczowi o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
5. 1159/31. Icka Radzymińskiego p-ko Skarbowi Państwa o wydanie drzewa lub zasądzenie równowartości. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6. 1195/31. Damjana Aucnimika z Grzegorzem Auchimikiem o majątek spadkowy. Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 2405/31. Mejera Elperyna z Anną Bielinis o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
8. 1940/31. Leonidy Łysionkowej i in. z Heleną Olichwierową o spadek Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 1269/31. Maksyma Kowtunowicza z Antonim Turczyńskim o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 1271/31. Romana Kowtunowicza z Antonim Turczyńskim o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
11. 2014/31. Piotra Pawłowskiego z Szymonem i Janem Pawłowskimi o podział. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
12. 2315/31. Gromady Chrześć. m. Turczyska p-ko Ruchli i Uszerowi Rojfom o ziemię i eksmisję. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.

13. 1277/31. Charytyny Czerpak p-ko Łukaszowi i Jewdokji Pietruszkom o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
14. 1275/31. Anastazji Harnatkiewicz p-ko Stanisławowi Malarewiczowi o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
15. 1276/32. Stefana Baranowskiego p-ko Mełanji Baranowskiej o unieważnienie uchwały gromadzkiej. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
16. 2027/31. Tekli Grygorukowej z Aleksandrem Drozdem o przywrócenie zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia S. Suryn.

Na dzień 31 grudnia 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 2167/31. Ajzyka i Basi Wołkomirskich oraz Skarbu Państwa o wstrzymanie wykonania wyroku S. Ap. w Wilnie. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1233/29. Andrzeja Michalskiego p-ko Zygmuntowi Łempickiemu i in. o rozwiązanie umowy i zwrot zadatku. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
3. 1295/31. Mindli Bułatowskiej z Szejną Cwirncmanową o przyznanie prawa własności do nieruchomości. Referent: Sędzia S. Suryn.
4. 1350/31. Anny Ponarod p-ko Antoniemu Pawluczkowi o przyznanie prawa własności do nieruchomości. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1308/31. Skarbu Państwa p-ko Alfredowi Sąginowi o 1.162 zł. 79 gr. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
6. 1341/31. Eugenji Nadolskiej p-ko Pawłowi Nieszukowi o wyłączenie z posiadania. Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 1301/31. Mendla i Chai Nadlinów z Franciszkiem Korzeniewskim o eksmisję, z akcji wzaj. o prawo własn. do ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 926/31. Jana Nadolskiego p-ko Marcinowi Chmielewskiemu o eksmisję. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
9. 2099/31. Apolonji Tyczyńskiej z Anną Urbanowiczową i in. o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 1150/31. Józefa Ostaszewskiego p-ko Janowi Kotowiczowi o wykonanie umowy. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 1242/31. Adolfa Chodakowskiego p-ko Spółce Techniczno-Budowlanej „Wolski, Wiśniewski" o 4224 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
12. 1291/31. Jana Urbana i Józefa Szaciło o przyznanie prawa własności do majątku spadkowego. Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 1333/31. Wincentego Bordowskiego i in. p-ko Stefanowi Jastrzębskiemu, opiek. nad mien. zm. N. Czaplinej o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14. 1232/31. Witolda Broel-Platera ze Stefanem Kononczukiem o 372 zł. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
15. 1301/31. Michała Czerniawskiego i in. p-ko Bernardowi Czerniawskiemu i in. o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 stycznia 1932 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości „Równe-Pole" przy ul. Filareckiej Nr. 91 i Sióstr Miłosierdzia Nr. 36, o powierzchni 32078 mtr. kw. należąca do Marji, Apolonji, Julji, Witolda i Zofji Kuczyńskich. Nr. Hip. 14882.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Równe-Pole przy ul. Sióstr Miłosierdzia Nr. 30 i Filareckiej Nr. 89-a i na tyłach ul. S. Miłosierdzia Nr. 35-c, powierzchni 12071 mtr. kw. należąca do Józefy Paszkiewiczowej. Nr. Hip. 14883.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Równe-Pole przy ul. Filareckiej Nr. 97, sióstr Miłosierdzia Nr. 42/39 i Bystrzyckiej Nr. 12, powierzchni 41290 mtr. kw. należąca do Andrzeja Dunowskiego. Nr. Hip. 14884.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Równe-Pole przy ul. Filareckiej Nr. 89, sióstr Miłosierdzia Nr. 34 i na tyłach ulicy Sióstr Miłosierdzia Nr. Nr. 35 a i 35-d powierzchni 18218 mtr. kw. należąca do Marji Rutkiewiczowej. Nr. Hip. 14885.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Równe-Pole przy ul. Filareckiej Nr. 83, Sióstr Miłosierdzia Nr. Nr. 28, 33 i 35-b powierzchni 20541 mtr. kw. należąca do Gabryela, Aleksandra i Józefa Kuczyńskich. Nr. Hip. 14886.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Równe-Pole przy ul. Filareckiej Nr. 87, Sióstr Miłosierdzia Nr. 32 i przy ul. Sióstr Miłosierdzia Nr. 35, powierzchni 7900 mtr. kw. należąca do Bolesława Komara. Nr. Hip. 14887.
7. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Równe-Pole przy ul. Filareckiej Nr. Nr. 93 i 95, Sióstr Miłosierdzia Nr. Nr. 40 i 37 i Bystrzyckiej Nr. 10 o powierzch. 46011 mtr. kw. należąca do Józefa Dunowskiego. Nr. Hip. 14888.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie. Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 20 listopada 1931 roku.

Na dzień 19 marca 1932 roku.

1. Grunty parafji Rzym.-Katol. w Konstantynowie o powierzchni 5 ha 3618 mtr. kw. oraz folwark Straczanka o powierzchni 40 ha 781 mtr. kw. w gm. Swirskiej pow. Święciańskim, należące do Rzymsko-Katolickiego Kościoła Parafjalnego pod wezwaniem „Wniebowzięcia Matki Boskiej" w Konstantynowie. Nr. Hip. 14838.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Boltupskiej pod Nr. 7 powierzchni 595 sąż. kw. należąca do Zofji Koncewiczowej. Nr. Hip. 7601.
3. Nieruchomość w miasteczku Holszany powiecie Oszmiańskim, przy ulicy Sapiehy, pod Nr. 3, powierzchni 273 sąż. kw. należąca do Szymela vel Simona Kaca. Nr. Hip. 14824.

4. Osada włościańska — nadziałowa w zaśc. „Placówka I“ pod Nr. 2 w gm. Niemenczyńskiej, pow. Wileńsko-Trockim powierzchni około 6 ha 5550 mtr. kw. nabyta przez Antoniego Iwańca od Józefa Żukowskiego, Genowefy Grażyńskiej i Jadwigi Siemiecowej. Nr. Hip. 14852.
5. Kolonja Nowospaska vel Wojciechowo w gminie Smorgońskiej, powiecie Oszmiańskim, powierzchni 35 ha 5200 mtr. kw. nabyta przez Państwo Polskie od Konstantego Szczęsnego. Nr. Hip. 14839.
6. Osada nadziałowa w obrębie miasta Smorgoń powiatu Oszmiańskiego, o obszarze 15,95 dziesięciny należące do Zofji Kamińskiej, Julji Straszyńskiej i Marji Podwojskiej, Olimpji Mackiewiczowej i Anny Tracewskiej i Jadwigi Szutowiczowej. Nr. Hip. 14873.
7. Osada nadziałowa we wsi Masie pod nazwą „Sarakiszki“ w gm. Polańskiej powiecie Oszmiańskim powierzchni 4 dzies. 1040 sąż. kw. należąca do Antoniego Czerwińskiego. Nr. Hip. 1173.
8. Grunty znajdujące się pod koleją państwową na odcinku „Podbrodzie — Łyntupy“, województwie Wileńskiem od kilometra 3:278,5 do kl. 11:4375 o powierzchni 11 ha 7792 mt. kw. należąca do Skarbu Państwa. Nr. Hip. 14842.
9. Grunty znajdujące się pod koleją państwową na odcinku „Podbrodzie — Łyntupy“ województwie Wileńskim od kl. 1:820 do kl. 2:143, o powierzchni 5468 mt. kw. wywłaszczone przez Państwo Polskie. Nr. Hip. 14841.
10. Folwark Pogowiany w gm. Dziewieniskiej pow. Oszmiańskim powierzchni 69 ha 1690 mtr. kw. przejęty przez Państwo Polskie od Katarzy Bohdanowiczowej. Nr. Hip. 14825.
11. Kolonja letniskowa w Czarnym Borze przy ul. Ks. K. Lubiańca i Słowackiego pod Nr. 21 w pow. Wileńsko-Trockim powierzchni 8644 mtr. kw. należąca do Józefa Horczaka. Nr. Hip. 14860.
12. Kolonja Pasieki vel Krzemieszowo w gminie Kucewickiej powiecie Oszmiańskim powierzchni 18 dzies. 391 sąż. kw. należąca do Anny Huleckiej, Stanisława i Konstantego Huleckich. Nr. Hip. 14850.
13. Folwark Antonowo z zaściankiem Wirszobole w gm. Mejszagolskiej, pow. Wileńsko-Trockim powierzchni 166 dzies. 2304 sąż. kw. nabyty przez Franciszka Bohdanowicza od Aleksandra Pietuchowa. Nr. Hip. 14849.
14. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ul. Bosaczkowej pod Nr. 5 powierzchni 112 s. kw. należąca do Josela i Chany Epsztejnów. Nr. Hip. 14844.
15. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krzywej i Dzielnej pod Nr. 2/1, powierzchni w/g aktu 200 s. kw. a w/g planu 757 mtr. kw. nabyta przez Zenona Sawickiego od Aleksandra Kuchty. Nr. Hip. 14858.
16. Folwark Lidziance w gm. Rudziskiej pow. Wileńsko-Trockim powierzchni około 34 dzies. nabyty przez Piotra Mieczkowskiego od Józefa Ciszkiewicza. Nr. Hip. 14876.
17. Nieruchomość w mieście Trokach przy ulicy Kowieńskiej pod Nr. 39, powierzchni około 3005 sąż. kw. należąca do Józefa Zajączkowskiego. Nr. Hip. 14871.
18. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Sołtaniskiej i Jeleniej pod Nr. 27/21 powierzchni 1335,70 mtr. kw. należąca do Kazimierza Burby i Juljana Miodkowskiego. Nr. Hip. 14872.
19. Nieruchomość w m. Niemenczynie powiecie Wileńsko-Trockim przy ulicy Legjonowej pod Nr. 13 powierzchni 575 mtr. kw. należąca do Abrama Nirke. Nr. Hip. 14861.
20. Nieruchomość w miasteczku Holszanach powiecie Oszmiańskim przy zb. ul. Zamkowej i Boruńskiej pod Nr. 2, powierzchni 775 mtr. kw. należąca do Hirsza i Rubina Woronowskich. Nr. Hip. 14846.
21. Grunty znajdujące się pod koleją Państwową Podbrodzie—Łyntupy województwie Wileńskim od kl. 13:567 do kl. 46-621, o powierzchni 72 ha 81 mtr. kw. należąca do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 14843.

22. Majątek ziemski „Szulniki" w gm. Gierwiackiej pow. Wileńsko-Trockim, o powierzchni 135 dzies. należący do Walerji Zajączkowskiej. Antoniny Zajączkowskiej, Karoliny, Zofji, Aleksandra-Marcina i Teodora Zajączkowskich. Nr. Hip. 14879.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art, 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dn. 20 listopada 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *L. Sumorok.*

na dzień 19 marca 1932 r.

1. Działka nadziałowa pod nazwą Kuprjanica we wsi Redźki, w gm. Bienickiej powiecie Mołodeckim, powierzchni 9/10 dzies. nabyta przez Jana Soroko od Konstantego Glińskiego. Nr. Hip. 3723/14834.
2. Działka nadziałowa pod nazwą Kuprjanica 1 we wsi Redźki w gminie Bielickiej, pow. Molodeckim, powierzchni 9/10 dzies. nabyta przez Jana i Pawła Sinkowskich od Konstantego Glińskiego Nr. Hip. 3724/14835.
3. Kolonja we wsi Cielesze pod Nr. 5, w gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 65 ha 5900 mtr. kw. należąca do Stefanidy Krywieńkowej w 1/7 części, Klaudji Krywieńkówny w 3/7 częściach i Taisji z Krywieńków Borowej w 3/7 częściach wspólnie Nr. Hip. 3725/14840,
4. Grunty pocerkiewne w Leonpolu w gm. Leonpolskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 88,98 ha, przejęte na własność Państwa Polskiego od cerkwi prawosławnej w Leonpolu. Nr. Hip. 3727/14847.
5. Osada włościańska nadziałowa we wsi Olsiewicze pod Nr. 38 w gm. Miadziolskiej, pow. Postawskim ,powierzchni 8,33 ha nabyta przez Julję Chiło od Bazylego Chiło. Nr. Hip. 3728/B.
6. Folwark Jasna Góra, dawniej pod nazwą „Krasna Hora" w gminie Prozorockiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 74 dzies. 1440 sąż. kw., należący do Antoniego Okulicz-Kozaryna Nr. Hip. 2172/10108.
7. Folwark Romanowo w gm. Radoszkowickiej, pow. Mołodeckim, powierzchni około 102 dzies., należący wspólnie do Laurentego Rabuszko i Jana Żołnierkiewicza Nr. Hip. 3735/B.
8. Folw. Kmity, pochodzący z maj. Filipowszczyzna, w gm. Pliskiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 117,86 dzies., należący do Ludwika Piastuna. Nr. Hip. 3741/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny (—) *J. Borkowski*

Wilno, dn. 21 listopada 1931 roku.

Wydział Hipoteczny Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

na dzień 10 marca 1932 roku.

1. Kolonja Nowijanka pochodząca z dóbr ziemskich Nowijanka w gm. Werenowskiej, pow. Lidzkim, powierzchni 19 ha 8778 m. kw., przysądzona Piotrowi Pawlewiczowi od Edwarda Wołk-Karaczewskiego Nr. Hip. 2362.

2. Nieruchomość w m. Lidzie przy ulicy Suwalskiej dawniej pod Nr. 79 obecnie pod Nr. 105, powierzchni 8742 m. kw. nabyta z licytacji przez Gitela Chaima i Loszy Lewinów od Lwa, Chaima, Mojsieja, Gierszona i Dwory Polaczków oraz Gitli Gliksmanowej. Nr. Hip. 2363.
3. Grunta kolejowe na odcinku Gawja—Iwje w gm. Lipniskiej, pow. Lidzkim stanowiące własność Państwa Polskiego, częściowo nabyte, a częściowo wywłaszczone, a mianowicie: 1) grunty we wsi Sudrogi gm. Lipniskiej pow. Lidzkim; a) powierzchni 1404 m. kw. wywłaszczone od mieszkańców wsi Sudrogi, b) powierzchni 1 ha 2240 m. kw. wywłaszczone od mieszkańców tejże wsi Sudrogi; 2) grunta z folwarku Krasowszczyzna gm. Lipniskiej, pow. Lidzkiego: a) powierzchni 730 m. kw. wywłaszczone od Antoniego Żytko, b) powierzchni 502 m. kw. wywłaszczone od Emiljana Szarycza i c) powierzchni 1068 m. kw. wywłaszczone od Teofila Piotrowicza. Nr. Hip. 2365.
4. Nieruchomość w miast. Iwieniec przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 7 (dawniej Nr. 3) w pow. Wołożyńskim powierzchni około 75 s. kw. czyli około 341 m. kw. nabyte przez Izraela-Morducha Czernin-Czarnego od Piotra Doroguncewa z mająt. Iwieniec. Nr. Hip. 2367.
5. Folwark Siemionki w gm. Juraciskiej pow. Wołożyńskim, powierzchni około 166 dz. należący do Ignacego Obuchowicza. Nr. Hip. 2369.
6. Nieruchomość w m. Lidzie, przy zbiegu ulic Targowej i Sadowej pod Nr. 5 (dawniej pod Nr. 6) powierzchni 77.50 m. kw. nabyta przez Ignacego Bogacza od Beki i Sory Orzechowskich. Nr. hip. 2372.
7. Osada nadziałowa Podderenie przy wsi Sawiszki w gm. Juraciszskiej pow. Wołożyńskim, powierzchni 1 ha 2630 m. kw. nabyta przez Jana Ławysza od Krystyny Jackiewiczowej. Nr. Hip. 2373.
8. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Szklanej Nr. Nr. 24, 26 powierzchni około 150 s. kw. należąca do Zacharja Pupko. Nr. Hip. 2423.
9. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Suwalskiej Nr. Nr. 41 i 43 i Rynkowej Nr. 34 powierzchni 38 m. kw. należąca do Zacharjasza Pupko. Nr. Hip. 2424.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie ul. Szkolna Nr. 58 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie.

R. Kontowt.

Wydział hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 1 kwietnia 1932 roku.

1/5278. Nieruchomość w m. Kobryniu przy Rynku w Korpusie Hal Targowych pod Nr. 111 powierzchni 21,50 mtr. kw. nabyta przez Szloma-Chaima Pregiera od Jankla Zilberglejta;

2/5055. Chutor Nr. 3 z maj. Pawłopol vel Pawłopol-Doropiejewicze pow. Kobryńskiego powierzchni około 11 ha 2750 mtr. kw. należący do Wiktora Zienkowicza:

3/5297. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy zbiegu ul. Pereca i Szpitalnej pod Nr. Nr. 81/15 powierzchni 346,83 mtr. kw. należąca do Ruchli-Leji Charo.

na dzień 30 kwietnia 1932 roku.

4/5298. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy zbiegu ul. Pereca i Listowskiego pod Nr. Nr. 1/37 powierzchni 200,5 mtr. kw. należąca do Chaima Grynsztejna;

5/5299. Działka gruntu w urocz. „Rezy Podłużne" na terytorjum m. Brześcia i gminy Kosicze pow. Brzeskiego powierzchni 6 ha 3060 mtr. kw. należąca do Gminy miejskiej miasta Brześcia n/B.;

6/5300. Działka gruntu w urocz. „Rezy Podłużne" na terytorjum m. Brześcia i gminy Kosicze pow. Brzeskiego powierzchni 4 ha 2937 mtr. kw. należąca do Gminy miejskiej miasta Brześcia n/B.;

7/5301. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Szeptyckiego pod Nr. 40 powierzchni 1763,82 mtr. kw. należąca do Józefa Pawlonki, Leona Samsonowicza, Edmunda Milanowskiego i Bazylego Strucińskiego;

8/5302. Działka gruntu nadziałowego w urocz. Podgacie we wsi Orzeł gm. Horodec pow. Kobryńskiego powierzchni 3 ha 2775 mtr. kw. nabyta przez Antoniego Czyża od Trofima Wasiluka;

9/5303. Nieruchomość w m. Kobryniu przy ul. Kolejowej pod Nr. 23 powierzchni 915,53 mtr. kw. należąca do Chaima Wajnera;

10/5304. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w m. Kobryniu przy zbiegu placu Rynkowego z ul. Trzeciego Maja pod Nr. 37 powierzchni 890,37 mtr. kw. przyczem plac czynszowy należy do Kościoła rzymsko-katolickiego w Kobryniu, zaś budynki istniejące na tym placu należą do spadkobierców po Józefie Szydłowskiej Stefana Szydłowskiego, Stanisława-Szydłowskiego, Marji Szadurskiej i Lucji Niewiarowskiej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Brześć n/B., dnia 10 listopada 1931 roku.

Na dzień 30 kwietnia 1932 roku.

1/3902. Działka gruntu ornego nadziałowego w urocz. Sitcze przy wsi Małoryta, gminy Małoryta, pow. Brzeskiego powierzchni około 692 mtr. kw. nabyta przez Erazma Ejsymonta od Bazylego Czaka;

2/5312. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Listowskiego pod Nr. 79 powierzni 477,7 mtr. kw. należąca do Dawida Szwarca;

3/5313. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Steckiewicza pod Nr. 57 powierzchni 539,06 mtr. kw. nabyta przez Esterę Sokolską w drodze spadku po zmarłym jej ojcu Menachemie-Mendlu vel Kadyszu-Mendlu Kacu;

4/5314. Majątek ziemski Kołpin powiatu Brzeskiego powierzchni 142 ha 3656 mtr. kw. należący do Państwa Polskiego (Państwowa Szkoła Rolnicza).

1/771 Działka grnntu nadziałowego w urocz. Sitcze przy wsi Małoryta gm. Małoryta. pow. Brzeskiego powierzchni około 7998 mtr. kwd. nabyta przez Kościół Rzymsko-Katolicki w Małorycie od Justyna Strunca, Stefana Strunca, Olgi Struk, Marji Bursztyn i Tatjany Piszczyk.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Brześć n/B., dnia 16 listopada 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny

(—) *Leopold Dmowski*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 5 marca 1932 roku.

1/7170. Działka ziemi łąkowej, z większej działki Nr. 2b gruntu rustykalnego przy wsi Ochowo, w gm. Zabczyce, pow. pińskim o powierzchni około 1 ha 925 mtr. kw. z prawem wspólnego korzystania z gromadą włościan wsi Ochowo z działek Nr. Nr. 138, 139, 140 i 141 o ogólnej powierzchni około 8,9939 ha, nabyta przez Jakima Kozaka vel Mojsiejczuka od Piotra Minicza.

2/7171. Nieruchomość wiecz. czynsz. w Pińsku przy ul. Dominikańskiej dawniej Sobornej Nr. 73 poprzednio 26, o powierzchni 382 mtr. kw. należąca do Godla Bregmana.

3/7172. Jedna czwarta część nadziału włościańskiego ziemi rustykalnej — przy wsi i we wsi Bezchlebicze w gm. Brodnica, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni około 7 ha 5550 mtr. kw. w 56 działkach w uroczyskach „Za Gostyniem", „Dedowa" i innych, z prawem ogólnego korzystania z pastwisk gromady włościan wsi Bezchlebicze i serwitutowego w lasach majątku Juchnowicze, nabyta przez Teodora i Piotra Chłusów od Jakima vel Joachima Bojko.

4/7204. Nieruchomość wiecz, czynsz. w Pińsku przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 28 dawniej 24, o powierzchui 518,40 mtr. kw. należąca do Menuchy Hekelmanowej.

5/7206. Południowa część działki ziemi rustyk. w urocz. „Podhaje" przy wsi Połtaranowicze w gm. Zabczyce, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni około 1 ha nabyta przez Kondrata Żuka od Teodora Denismana.

6/7207. Parcele gruntowe Nr. N. 25 i 26 z maj. ziem. Stefanty, w gm. Braszewicze pow. Drohiczyńskim, dawniej kobryńskim o ogólnej powierzchni 9 ha 1341 mtr. kw. nabyte przez Ksienję Hałaburdę od Olgi Krajewskiej i Ksienji z Minkowów Wołąsewiczowej.

7/7208. Uczątek ziemi nadziałowej przy wsi Krywicze, w gm. Lemieszewicze, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni około 45 ha 5559 mtr. kw. w 11 działkach w urocz. „Perewosje", „Potereb" i innych, należący do Jerzego Lewockiego, Anastazji Lewockiej, Aleksandra Łopuszko, Marka Czumakiewicza, Michała Lewockiego, Emiljana Liry, Pawła Liry, Konstantego Liry, Uljana Lewockiego, Aleksandra Lewockiego, Demjana Saduchy, Teodora Paszkowca, — Teodora Lewockiego syna Daniela, Teodora Lewockiego syna Sawy i Grzegorza Lewockiego.

8/7210. Trzy działki ziemi rust. Nr. Nr. 71a, 71d i 71b i działka sadybna Nr. 60 przy wsi i we wsi Ochowo w gm. Zabczyce, pow. pińskim o ogólnej powierzchni około 15 ha 1420 mtr. kw. z prawem wspólnego korzystania z gromadą włościan wsi Ochowo z działek Nr. Nr. 138, 139, 140, 141, 142 i 143, należące do Adama, Stefana i Daniela Kozaków.

9/7227. 1/3 część nadziału włościańskiego przy wsi i we wsi Chojno w gm. Chojno, pow. pińskim, o ogólnej powierzchni około 6 ha, w 24 działkach w urocz. „Sadyba", „Nieleża", „Obirok" i in. z prawem korzystania ze znajdujących się w ogólnem korzystaniu wsi Chojno, rzek, jezior, stawów i pastwiska należąca do Konstantego Antimoniuka, Wiktora i Chawronji Palczunów.

10/7239. Parcele gruntowa Nr. 2 z maj. Owzicze, w gm. Osowce pow. drohiczyńskim o powierzchni 45 ha nabyta przez Karpa Szachniuka od spadkobierców po zmarłym Mikołaju Kantorowie Marji Rozwadowskiej, Włodzimierza Olifera, Eugenji Klerowej i Aleksandry Sadowskiej

11/7250. Dwie nieruchomości w Pińsku przy ulicach Szpitalnej Nr. 8 i Młynarskiej Nr. 6 o powierzchni 3387,65 mtr. kw. oraz przy ulicach Nadbrzeżnej i Młynarskiej o powierzchni 2111,01 mtr. kw. odziedziczone w spadku przez Wolfa i Bejlę Rabinowiczów po zmarłym Saule vel Szewelu Rabinowiczu.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 19 listopada 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny *(—) S. Kwiatkowski.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci.

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Samowicz Piotr** — major Korpusu Sądowego i Sędzia Wojskowy, zam. w Brześciu n/B. przy ul. Przemysłowej Nr. 4 m. 1, z siedzibą w Brześciu n/B.

2) **Weinstein Aleksander** — p. o. Sędziego Okręgowego Śledczego 4-go Okr. m. Wilna, zam. w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 7 m. 6, z siedzibą w Wilnie.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. Franciszek Bossowski, Profesor U.S.B. *Aleksander Jodziewicz,* Sędzia Sądu Apelacyjnego. *Leon Sumorok,* Pisarz Hipoteczny. *Stanisław Bagiński,* Adwokat. *Bronisław Olechnowicz,* Adwokat. Dr. *Halina Zasztowt-Sukiennicka,* Adwokat.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.